

No. 239

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp.
Artykułów i listów anonimowych nie noszących się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 31 sierpnia 1924 r.

Waga numeru
14 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odbieranie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łódź egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594
Należność pocztowa
opłacona rozróżnieniem.

Chrześcijański „Jarmark Łódzki” Łódź, Piotrkowska 44.

Poleca konfekcję męską, damską i dziecięcą w dużym wyborze jak: **palta, ubrania, suknie, swetry**, gotowe i na zamówienia z materiałów firmy **Leonhardt, Woelker i Girhardt**, których duży wybór jest zawsze na składzie.

Galanteria oraz bielizna gotowa. — Dla pp. hurtowników **ceny fabryczne!!**

Uwaga! Magazyn tylko na I piętrze, ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego.

2923

PARK IM. STASZICA.

Dziś, w niedzielę, dnia 31 sierpnia, o godz. 2-iej po poł.
na rzecz **Najbiedniejszych m. Łodzi**

Wielka Zabawa Ogrodowa

Koncerty: chórów męskich i mieszanych, Tow. Splewaczego im. Moniuszki pod dyr. p. K. PROSNAKA oraz chórów Związku Zjednoczonych Niem. Stow. Spiew. pod batutą generalnego dyrektora muzyki p. BIRNBACHERA LANGE.

Koncert ork. Scheiblerowskiej pod dyr. p. A. Thonfelda.

Koło szczęścia, ruletka, ognie bengalskie, oraz noc innych niespożycanych.

Bufet na miejscu.

Bufet na miejscu

Wejście bezpłatne!

2903-

Resztki i okazyjne sztuki

z **fabr. Leonhardta** nadeszły:

na ubrania męskie, damskie, dziecięce i palta.

Tanio, ceny stałe.

Tanio, ceny stałe.

Edmund Wasilewski

Łódź, Sienkiewicza 65.

2871

Zwyciężone Niemcy.

Revue

ZE WSPÓŁDZIAŁEM CAŁEGO PERSONELU.

Ku końcowi ma się wielki wszechświatowy dramat, rozpoczęty dziesięć lat temu. Prologiem jego było zabójstwo arcyksiężniczki austriackiej pary w Serajewie; następujący najdłuższy akt składał się z scen, w czasie których coraz to nowe państwa wstępowały w szranki walczących, dalszy to rewolucja socjalistyczna w Rosji która się wyrodziła w żydowski bolszewizm; przedostatni akt to pokój Wersalski; ostatni obecnie się rozgrywa pod naz-

wą „Układu Londyńskiego”. Obecnie nastąpić ma epilog w którym główne role chcą odgrywać Niemcy, reżyserją zaś i inscenizacją zajmują się wielkie międzynarodowe finanse, przy fajerwerkach, mniej lub więcej rozgałęzionych po świecie jacejek komunistycznych, które starają się urozmaicić i amilic życie ludzkości, dopóki płynący, nie miodem i mlekiem, a krwią i łzami raj bolszewicki nie zapasuje na lądach i morzach,

Lekarz-dentysta
P. Żytnicka-Kahanowa
powróciła.

Konstantynowska 9, tel 868. 3048

Tymczasem zasiadają w Genewie naokoło stoła Ligi Narodów ci, którzy jako przedstawiciele swych państw mniemają, że uporządkowali, co przetrza nieco na lewo, świat, według swego widzi miśnię, aby rozprawić nad powszechnym uzbrojeniem, a wśród nich zapewne i niemieckie przedstawiciele — wszak Niemcy zwyciężone zostały!

Czy aby rzeczywiście zwyciężone zostały i jak wyrządają po klęsce?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że przyczyną kataklizmu, przez który przeszedł ucywilizowany świat — to Niemcy, którzy, pod hasłem kulturtragedii, szli na podbój świata, a w imię hasła siła przed prawem, militarystką swolm na lądzie i wodzie doprowadzili świat do najwyższego stopnia nerwowego napięcia, oraz do brzegu ruiny ekonomicznej, na skutek wolaż rosnących nieproduktywnych wydatków na coraz to nowe uzbrojenia.

Na polu militarystki stali się oni zmorą całej Europy na lądzie, na morzach zaś, flotą wojenną zaczęli już nawet niepokoić władczynię mórz, dumną Anglię, a zagrażając jej wprost wzrostom kolonii oraz coraz to potężniejszym rozwojem swej floty handlowej i samego swego handlu, tandety niemieckiej.

Wielka wojna rozpoczęła się pod hasłem zniszczenia potęgi militarnej Niemiec i jej nadmierne go rozrostu handlowego; jako wynik, należało się za ten spodziewać zniszczenia niemieckiego uzbrojenia i wojskowej organizacji, oraz floty handlowej, a tymczasem... tak zwana międzysojusznicza komisja kontrolna po t. zw. rozbrojeniu Niemiec nie wie nawet jakim starannie ukrytym materiałem wojennym rozporządają Niemcy, a wszyscy wiemy, że istnieją tam setki, jeżeli nie tysiące różnych organizacji sportowych i t.p., które w przeciągu dwudziestu czterech godzin mogą się stać regularnym miljonowym wojskiem; ćwiczenia zresztą odbywają się jawnie.

Wiemy, że kwitnący niemiecki przemysł chemiczny w przeciągu jednej nocy może się przeliczyć w niewyczerpany arsenał broni chemicznej; wiemy że niezliczone mnóstwo samolotów „handlowych” stanie w każdej chwili do „rewanżu”, jak również i to, że skoro nie wolno Niemcom w siebie uruchomić przemysłu wojennego, rozwinęły go w Sawroski i w innych neutralnych krajach an-

Hiszpanji — tyle co do militarizmu, podobno pogrzebanego.

Co się tyczy zmory Anglii przedwojennej tj. floty handlowej, bo wojenna rzeczywiście została zniszczona sprawa się nie lepiej w gruncie rzeczy przedstawia. W minionym pięcioleciu, w czasie bojkotu postanowień finansowych traktatu Wersalskiego w czasie t. zw. „katastrofy“ marki niemieckiej, gdy liczby wyrażające rachunki niemieckie były silnie skazywane z liczbami używanymi przez astronomów, Niemcy znacznie odbudowali swą flotę handlową, ba nawet odkupili swe dawne własne statki od sojuszników Ententy, którym one przypadły w udziale, zachowali swe faktorie handlowe w Azji i Afryce i tonażem handlowym dochodzą już w czerwcu 1923 r. do 2,500,000 ton, wobec przedwojennych 5,600,000, powojennych 4,800,000 ton., a po sekwestrze odszkodowawczym (Anglija potrafiła od razu wyegzekwować ok. 800,000 ton zatem do 1923 r., zniszczone Niemcy wzmocniły trzykrotnie swą handlową flotę. Zwycięstwo angielskie zdaje się więc być wątpliwem.

Duch niemiecki odwetowy rośnie z dnia na dzień przy czynnym współudziale dobrze zaopatrzonych, aczkolwiek bezrobotnych marszałków Hindenburga, Ludendorfa, Mackensena i innych pruskich generałów, pod jawnie powiewającymi chorągiewkami, nie republikańskimi, a cesarskimi, przy dźwiękach „Deutschland über alles“ i innych cesarskich hymnów i parademarszów a duch ten jak na dróżkach urósł po układzie w Londynie. Niemcy nie śpiewają już „Boże ukarż Anglię“ Przecież od razu wpłynęło im 800 milionów mk. zł., a skutki widać: w Polsce ofiarowują już swą tandetę... z rocznym kredytem, a poseł niemiecki do Sejmu Polakiego Zerba w artykule „Nieszczęście Polski“ wiechry na Górnym Śląsku, wyraża nadzieję, że Niemcy uzyskają wolną rękę, że na jesieni będzie wojna polsko — niemiecka, a na tamtejszych komisjach fabrycznych widnieją napisy: „Komin ten będzie dymał jeżeli go Niemcy będą potrzebowały“.

Dzisiaj gdy do „koncertu Europejskiego“ w Genewie występuje „cały personel“ musimy się skupić, stężeć, a wraz z nami wszystkie te państwa, które odzyskały wolność na mocy traktatu Wersalskiego gdyż... Niemcy zwyciężone.

Inż. K. Folkierski.

Handlowa flota niemiecka w cyfrach.

(p) W 1871 r. flota niemiecka wynosiła tylko 640,000 ton. W 1919 r. aż 5600,000 ton. W ciągu roku 1914 zwiększyła się o 458000 ton. W 1919 r. po odliczeniu strat w czasie wojny — jeszcze 2,800,000 ton. Z tego sprzymierzeńcy zabrali około 2,000,000 ton., pozostało jeszcze około 800,000. W przeciągu ostatnich lat nowych okrętów niemieckich wypłynęło około 800, produkcja warsztatów niemieckich na własny rachunek przekroczyła 1,600,000 ton., przyczem w socjalistycznych (??) Niemczech pracowało się 54 godz. tygodniowo z płacą 57 fenigów za godzinę (1924 r.); zatrudnionych było około 100,000 robotników.

„Zrujnowane“ Niemcy, nie mogły płacić odszkodowań sojusznikom, ale za to w tym czasie przyznali właścicielom okrętów oddanych sojusznikom 12 miliardów mk. od szkodowania (1921), 18 miliardów w r. 1923, czyli przeliczając na złoto, wypłacono 700 milionów mk., czyli 3/4 wartości wydanej floty, nie licząc odszkodowań za zniszczone w czasie wojny statki.

Tak to zwyciężony „feniks morski niemiecki“ odradza się z popiołów w oczach zwyciężonej „laburzystej“ swej dawnej rywalki a liczy już przeszło 2,600,000 ton!!

Dlaczego Ameryka broni się przed imigracją.

(p) Ostatnie zakazy imigracyjne Stanów Zjednoczonych, które dotyczą dotkliwie nasz kraj jako dostarczający Ameryce obok Włoch i Jugosławii najwięcej emigrantów analfabetów powstały, jak twierdzą tamtejsze władze wskutek koniecznej samoobrony amerykańskiego robotnika i przemysłu przed europejską konkurencją i mnożeniem i tak imiennym tam szeregiem bezrobotnych.

Tryumfalny pochód komunizmu.

W przededniu podpisania układu francusko-sowieckiego.

PARYŻ 30,8 (AW) „Echo de Paris“ donosi: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że po powrocie Herriota z Genewy zostaną ukończone półrządowe rokowania między Francją i sowieci. Następnie zostanie zamianowana komisja złożona z 12 członków dla opracowania układu francusko-

rosyjskiego. Do komisji tej wejdzie po 4 członków rządu francuskiego, rządu sowieckiego oraz przedstawiciele francuskich posiadaczy rosyjskich polityczek przedwojennych. W skład delegacji rosyjskiej wejdzie m. in. Rakowski i Krasin. Niewykluczony jest również udział Cziczierina.

Nacjonalisci niemieccy o przyjęciu układu londyńskiego.

Reichstag — „izba głupców i zbrodniarzy“.

BERLIN 30,8 (PAT) Prasa omawia rezultaty wczorajszego głosowania w parlamencie Rzeszy „Deutsche Tageszeitung“ oświadcza, że w dniu wczorajszym rząd niemiecki powziął najgorszą uchwałę, jaką mógł powziąć od nieszczęśliwych dni czerwcowych 1919 roku. Dziennik nazywa uchwałę plamą na historii Niemiec.

GDANSK 30,8 (AW) Pismo nacjonalistyczne „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze o przyjęciu układu londyńskiego przez parlament niemiecki, między innymi: „Naród niemiecki za pośrednictwem swego przedstawicielstwa, oddał się dobrowolnie w niewolę, podpisując układ, który jest dla suwerenności niemieckiej wyrokiem śmierci“.

WIEN 30,8 (AW) Wiadomość o wyniku głosowania w parlamencie niemieckim wywołała w tutejszych kołach nacjonalistycznych wrażenie przynębiające. Tutejszy organ radykałów nacjonalisty-

cznych pisze, że wynik głosowania jest faktem wprost druzgoczącym. Najsmutniejsze jednak, że układ podpisany został w ramach interesów politycznych partii. Spełnił się nowy czarny dzień w historii Niemiec. Izba głupców i zbrodniarzy ukazała raz jeszcze swą niemoc. Artykuł kończy się słowami: „Złamanie oporu, będzie i jest zadaniem nowej epoki“.

PROTOKÓŁ FAKTU LONDYŃSKIEGO PODPISANY

LONDYN 30,8 (AW) Podpisanie protokołu paktu londyńskiego odbyło się dziś w południe bez żadnych formalności. W imieniu wszystkich państw biorących udział w konferencji podpisali protokół ambasadorowie lub posłowie poszczególnych państw. W imieniu Anglii protokół podpisał Crove. Natychmiast po podpisaniu, wydał komunikat urzędowy przez radio zawiadamiający że projekt Davesa wszedł w życie.

Straszna katastrofa kolejowa.

69 trupów 102 rannych.

LONDYN 30,8 Jak z Indji donoszą, na linii kolejowej, w pobliżu Lahore, miała miejsce olbrzymia katastrofa. Dotychczas z

pod gruzów wydobyto 69 trupów, 102 osoby są ranne.

Świeżo w jednym z tamtejszych pism dziennikarz Heine Dank zamieścił wywiad z ministrem pracy J. Dawisem. Wyjaśnił on:

„Należy wziąć pod uwagę, że nasz przemysł stalowy w ciągu 10 miesięcy zaspakaja całe zapotrzebowanie państwa, przemysł włókienniczy w 8 miesiącach, przemysł obuwiowy w 6 miesiącach, co dopiero przemysł górniczy i węglowy, który zaspakaja nasze potrzeby w ciągu 2 i pół dnia w tygodniu. Z tego punktu widzenia zapewnienie bytu 40 milionom robotników w Stanach Zjednoczonych jest problemem bardzo trudnym i uważam za wyłączone, by podaż pracy zniósła obciążenie nieograniczonej imigracji. Przed pierwszą ustawą, ograniczającą imigrację do Ameryki, przyjeżdżało do Stanów Zjednoczonych rocznie przeszło milion ludzi i to z państw, w których handel i przemysł się załamał, o bardzo niskiej stopie życiowej, bez porównania niższej od stopy życiowej robotnika amerykańskiego. Imigranci ci wypowiedzieli amerykańskiemu robotnikowi walkę konkurencyjną, obniżali płace robotnicze i powiększali bezrobocie. Zakazy przyjazdu nie tyczą się tych robotników europejskich, którzy mają pewne wymagania i nie działają szkodliwie na targ pracy“.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW ŚLĄSKICH.

*) Onegdajsza konferencja inspektora pracy w Dąbrowie Górniczej Gallota z przedstawicielami Rady Zjazdu Przemysłowców nie dała wyników dodatnich. Przemysłowcy zajęli stanowisko nieprzejednane, godząc się tylko na zaniechanie redukcji płac o 10 procent wstecz od 1-go września pod warunkiem dobrowolnego podpisania przez robotników nowej umowy zbiorowej, zawierającej 10-procentową obniżkę płac od 1-go września. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rad Załogowych dla zajęcia w tej sprawie stanowiska. Ostateczna wspólna konferencja odbędzie się we wtorek dn. 2-go września i jeżeli wówczas nadzieja na ugodę zawiesznie, pośrednictwo Rządu stanie się nieuniknione.

BOLSZEWICKIE ALARMY.

*) Wiadomość o mobilizacji w Rosji jaką wczoraj wieczorem podały niektóre dzienniki, jest zupełnie bezpodstawna. Jest to prawdopodobnie prowokacyjna plotka pochodząca z Moskwy via Berlin lub Ryga, mająca na celu wywołanie sensacji na Zachodzie, szczególnie w Anglii i podważenie kredytu polskiego oraz dążenie do wywołania paniki wśród ludności kresowej, skłonnej do upatrywania w napadach band sowieckich przygotowania do wojny o oderwanie Kresów. Manewr ten jest aż nadto przejrzysty, nie może więc poważnie niepokoić opinii.

„ZA SWOBODU“ O ARESZTOWANIU SAWINKOWA.

*) Organ emigrantów rosyjskich „Za Swobodu“, drukując komunikat sowiecki o aresztowaniu Sawinkowa, nazywa komunikat ten nieudolnym falsyfikatem.

Jeżeliby nawet przypuścić — pisze „Za Swobodu“ — że B. W. Sawinkow istota nie znajdował się w Rosji, został aresztowany i skazany na rozstrzelanie, to i wówczas protestowalibyśmy przeciwko niekczemności bolszewików, którzy, wiedząc doskonale, że Sawinkow nie może sprostować ich słów rzucają na niego ohvdną potwarz o jakiejś tam skrusze. Nie takim jest Borys Sawinkow aby bolszewikom udało się oczernić go.

Nie jesteśmy jeszcze w stanie wyjasnić, po co potrzebne było bolszewikom to brudne kłamstwo, nie wątpimy jednakże, że nikt nie wprowadzą.

TELEGRAMY.

NIKT ICH TAM NIE PROSIŁ.

GENEWA 30,8 (PAT) „Tribune de Geneve“ donosi, że Sowiety zamierzały przysłać obserwatorów na zgrupowanie Ligi Narodów i sondowały w tym względzie opinię rząd u szwajcarskiego, który stawiał przeszkodę. Jednakże sowiety zaniechały tego zamiaru na skutek radykalnego kursu politycznego w Moskwie.

PODPISANIE KONWENCJI POLSKO-NIEMIECKIEJ.

WIEN 30,8 (PAT) Dziś o godzinie 11 i pół przed południem nastąpiło uroczyste podpisanie konwencji polsko-niemieckiej w sprawie obywatelstwa i obcizny, zawartej na podstawie arbitrażu prez. Kackenbecka. Przed podpisaniem prez. Kackenbeck wygłosił przemówienie, w którym wyraził zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy i podkreślił znaczenie podpisanej umowy dla stron. Następnie niemiecki pełnomocnik b. sekretarz stanu Lewald wyraził nadzieję, że pomyślny wynik rokowań odpręży stosunki niemiecko-polskie. Z kolei zabrał głos pełnomocnik Polski prezes Prądzyński, podkreślając doniosłość konwencji, regulującej kwestje nader ważne dla obu państw, oraz dziękując prez. Kackenbeckowi za jego trudny poniesione w czasie rokowań.

ZNOWU „RÓŻNICA ZDAŃ” MIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ.

BERLIN 30,8 (AW) „Morgen Zeitung” donosi z Genewy, że podczas obrad nad organizacją centralnych organów Ligi Narodów, przyszło do zasadniczej wymiany zdań czy system kontroli wojennej ma być rozciągnięty na Węgry i Bułgarię, czy też także na Niemcy. Przyszło do poważnej różnicy zdań między przedstawicielami Francji i Anglii. Postawiono zawiązać Radę Ligi, aby się wypowiedziały w tej sprawie. Na dzisiejszym walnym zebraniu Ligi zajęła się Rada tą kwestją.

ROZSADNY GŁOS.

LONDYN 30,8 (PAT) Izba handlowa w Liverpoolu uchwaliła rezolucję, w której potępia projekt traktatu anglo-sowieckiego i domaga się od rządu nieratyfikowania tego układu.

DELEGAT WŁOSKI DO LIGI NARODÓW.

GENEWA 30,8 (PAT) Rząd włoski poinformował sekretarjat Ligi Narodów, iż 1-szym delegatem Włoch na zgrupowanie Ligi będzie Salandra, z czego wynika, że Mussolini do Genewy nie przyjedzie.

POSIEDZENIE LIGI NARODÓW.

GENEWA 30,8 (PAT) Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu omawiała sprawę odbudowy finansowej Węgier. Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję, wyrażającą zadowolenie z osiągniętych wyników i dziękującą wszystkim tym, którzy przyczynili się do odrzucenia finansowej Węgier. Dalej na wniosek Benesa rada Ligi przekazała ogólnemu zgromadzeniu kwestję zbrojeń i gwarancji. Sekretarz gen. Ligi Narodów sir Drummond oświadczył, że 14 państw nadesłało swoje uwagi w sprawie projektu traktatu o wzajemnej pomocy. Krajami temi są: Australja, Portugalia, Jugosławja, Norwegja, Hiszpanja, Polska, Francja, Czechosłowacja, Litwa, Grecja, Włochy, Szwecja, Rumunja, Urugwaj.

P. BENESZ MOŻE BYĆ ZADOWOLONY.

BIAŁOGROD 30,8 (PAT) Dziennik „Prawda” ogłasza oświadczenie ministra Marynkowicza w sprawach dotyczących małej Ententy Minister podkreślił, że stosunki państw Małej Ententy nie były nigdy bardziej serdeczniejsze. Mogę to stwierdzić, mówił minister, zwłaszcza po rozmowie z Beneszem, podczas której osiągnęliśmy najzupełniejszą zgodę we wszystkich sprawach. Spodziewam się również, że spotkanie z Duca wyda dobre rezultaty.

NIEBEZPIECZNY EKSPERYMENT.

MOSKWA 30,8 (AW) Angielski Minister Oświaty Trevelyan, zaproponował komisarzowi oświaty Lunaczarskiemu, wymianę studentów angielskich, którzy wyjeżdżaliby do Rosji w charakterze nauczycieli angielskiego języka, wzamian za co rosyjscy studenci uczyliby w szkołach angielskich języka rosyjskiego. Lunaczarski wyraził swą zgodę (Ale czy dużo znajdzie się ochotników wśród młodzieży angielskiej? Przyp. Red.)

WŁOCHY — A TRAKTAT WZAJEMNEJ POMOCY.

GENEWA 30,8 (PAT) Rząd włoski za komunikował sekretarjatowi Ligi Narodów, że aprobeje projekt traktatu wzajemnej pomocy, obawia się jednak, że odrębne umowy, pomiędzy poszczególnymi państwami, mogą być groźne, dla podstawowych intencji pokojowych. Włochy podkreślają, że na wypadek wybuchu konfliktu trudno będzie radzie Ligi zrazu w 1-szej chwili ustalić, w szybkim tempie, które z państw będących w konflikcie ponosi winę zaatakowanie drugiego strony.

Kłamstwo Sowietów.

Protest Łotwy, Litwy i Estonji.

LONDYN 30,8 (AW) W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał fakt, że przedstawiciele Łotwy, Litwy i Estonji złożyli protest z powodu enuncjacji sowieckiej zawartej w protokole końcowym traktatu sowiecko-angielskiego. Mianowicie sowieci przyznają się jedynie do połowy zobowiązań byłego państwa rosyjskiego, oświadczając,

iz resztę winny zapłacić wszystkie nowe państwa powstałe na b. terytorjum rosyjskiem. Przedstawiciele Łotwy, Litwy i Estonji w deklaracji swej oświadczyli, że Rosja sowiecka przyjęła na siebie wszelkie zobowiązania b. cesarstwa rosyjskiego i wskutek tego przedstawiciele Rosji sowieckiej świadomie mięli się z prawdą.

Zakończenie Międzynarodowego Kongresu Nauczycielskiego.

WARSZAWA 30,8 (PAT) Dziś w godzinach rannych odbyło się w sali rady miejskiej ostatnie posiedzenie międzynarodowego kongresu nauczycielstwa szkół średnich.

Prof. Clavier, redaktor biuletynu międzynarodowego mówił o Lidze Narodów i jej stałym stosunku z biurem międzynarodowym stowarzyszeń nauczycielstwa szkół średnich. Liga Narodów utworzyła specjalny komitet dla spraw młodzieży i dnia 28 sierpnia 1923 roku uchwaliła: Uznając doniosłość zachęcenia młodzieży poszczególnych narodów do wzajemnego zbliżenia się Liga Narodów prosi wszystkie państwa, które są jej członkami aby przyznały wszelkie możliwe ułatwienia w podróży po ziemi i morzu: a) zbiorowym wycieczkom, studentów i uczniów szkół średnich, b) wycieczkom drużyn harcerskich męskich i żeńskich krajów, należących do Ligi Narodów.

M in. przemawiał poseł Kujawski, który w dłuższym referacie przedstawił organizację wszechświatową kół czerwonego krzyża, podkreślając humanitaryzm, jej znaczenie i stawiając następujący wniosek: „Kongres uznawszy pożytek — wielką wagę pedagogiczną kół młodzieży czerwonego krzyża, widzi w niej potężną dźwignię, zdolną do rozwinięcia

cia wśród młodzieży uczuć patriotycznych i humanitarnych, uważa, że nauczycielstwo powinno podtrzymać istniejące i organizować nowe koła, współpracować z nimi, budzić zainteresowanie rodziców do tej pracy dzieci i zachęcić do dawania pomocy szkole w jej wysiłkach.

P. Degen - Ślusarski podkreślił, że przyjaźń międzynarodowa może być urzeczywistniona jedynie przez młodzież, a korespondencja międzynarodowa jest doskonałym środkiem, prowadzącym do tego celu. Wykazywała też na znaczenie, jakie ma korespondencja wewnętrzna międzyszkolna.

Prof. Clavier komunikuje: 1) przyjęcie Anglii do biura międzynarodowego, 2) kongres międzynarodowy prof. szkół średnich w następnym roku odbędzie się w Białogrodzie. Wreszcie prof. Romer, dziękując kolegom z innych krajów wyraził radość, że w sercu Polski odnowiła się świetna tradycja Jagiellońska, współpracy z narodami świata i złożył życzenie jak najściślejszej współpracy, dziękując panom Clavierowi, Beltetteowi i Kwiatkowskiemu, za wszystkim, którzy przewodniczyli na posiedzeniach, jak również pp. sekretarzom kongresu.

Prof. Kwiatkowski dziękował za cenne ofiary i ogłosił kongres za skończony.

Kronika telegraficzna.

kt) Angielski następca tronu, który przybył do N. Jorku doznał owacyjnego przyjęcia. Zamieszkał on u miliardera Burdena. Z N. Jorku księżę Walji udaje się do Waszyngtonu.

kt) Obserwatorium w Poczdamie zanotowało dziś nad ranem o godzinie 3 min. 5, trzęsienie ziemi w odległości 10 tysięcy km.

kt) Po przybyciu do Ljonu, Herriot był przedmiotem gorących manifestacji ze strony ludności. Na dworcu oczekiwał na premjera tłum, liczący około 50 tysięcy osób.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

W myśl uchwały Rady Giełdowej w sobotę, notowań dewiz i akcji niema.

Francja w obliczu deponulacji.

(p) Jak wiadomo, jedną z najboleśniejszych trosk Francuzów, jest stale rosące niebezpieczeństwo zmniejszania się siły rozrodczej ludności francuskiej, co daje w rezultacie niepokojący objaw deponulacji rasy galijskiej.

Przyczyną zmniejszania się cyfry mieszkańców Francji, jest znany system unikania w małżeństwach większej ilości dzieci, i przyjęty t. zw. system dwojga dzieci, oraz śmiertelność, która osiągnęła wyższy procent od cyfry urodzin. Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę charakterystyczny objaw we Francji ustawicznych rozwodów, okaże się, że te przejawy dekadencji, jakie dają się zauważyć w życiu rodzinnym Francji, mogą kryć w sobie poważne niebezpieczeństwa dla rozwoju i potęgi republiki francuskiej.

Francuskie Ministerstwo pracy i higieny, podało w tych dniach do wiadomości publicznej rezultaty badań nad wzrostem ludności we Francji, podczas pierwszego kwartału roku bież., w porównaniu z cyframi osiągniętymi w tym samym czasie w roku ubiegłym. Porównanie to pozwala na wyciągnięcie ciekawych wniosków na temat ruchu ludnościowego we Francji i grożącego jej widma deponulacji. W czasie obecnego kwartału wypadki śmierci miały ogromną przewagę, która przeciwstawiona cyfrze urodzin daje w rezultacie 24,039 wypadków śmierci więcej, ponad liczbę dzieci urodzonych.

W 1923 roku, naodwrot urodzenia wykazywał 6,099 przyrostu.

W pierwszym kwartale 1924 roku zawarto w Francji 70,988 małżeństw, to jest trochę więcej niż 1923 roku, w którym notowano ich 70,056. Mniej tu było rozwodów, bo tylko 4886 w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym było ich aż 5,666. Ilość ta nie jest jednakże największa: kiedy prawo francuskie zaaprobowało rozwody, tj. w 1884 roku zanotowano 1637 wypadków. Trzy lata później statystyka wykazywała już 6,605 rozwodów, w roku 1893 8,159, wreszcie 16,335, w przededniu wojny 1923.

Obecnie liczy się przeciętnie jeden rozwód na dwadzieścia małżeństw we Francji. Lecz w niektórych prowincjach, proporcja ta ulega dużym zmianom, naprzykład w departamencie Entey, wypada jeden rozwód na jedenaście małżeństw, jeden na dwanaście w departamencie Loire'y a Paryż zajmuje dopiero trzecie miejsce, bo ilość zerwanych małżeństw pozostaje do reszty w stosunku 1:13.

Nie trzeba mniemać, jakoby dzieci były we Francji przeszkodą w rozwodach: na 15930 małżeństw które żądały rozwodu w 1910, 9757 miało dzieci.

Statystyka wykazuje dalej, że wypadki rozwodów wydarzają się najczęściej między piątym a dziesiątym rokiem pożycia małżeńskiego. Wreszcie powodem rozwodów było najczęściej: złe lub brutalne traktowanie żony przez męża 77 proc., niewierność mężów 8 proc. niewierność żon 13. wypadków. Takie są niestety smutne dane które wykazała nieubлагana statystyka ewolucji życia rodzinnego we Francji.

— „Ilustracja”.

Wyszli z druku N. 8 tygodnika „Ilustracja”, zawierający m. in. artykuły: „Polska i Turcja” (w przededniu wystawy Polskiej w Konstantynopolu), „Przed Nowym Rokiem Szkolnym” i inne. Piękne ilustracje z wystawy Polskiej w Turcji, przed sezonem wyścigowym w Warszawie, z teatrów: Warszawskiego, lwowskiego i wiele innych.

Z uznaniem należy powitać ten dalszy krok na drodze rozwoju polskiego piśmiennictwa ilustracyjnego. Pismo posiada doskonałe o pierwszorzędnej wartości aktualne ilustracje. Tygodnik uzupełnia bogaty dział szarad, zadań szachowych itp.

Wyodróżnione na pierwszym konkursie „Ilustracji” najpiękniejsze dziecko polskie, otrzyma nagrodę 500 złp, garnitur stylowych mebelków, kostium dziecienny, artystyczną lalkę, ubranko, rower itp. Dla rodziców — kosztowne bombonierki, perfumy, szampan, retony itd. Warunki konkursu w każdym numerze „Ilustracji”.

WIADOMOSCI Z KRAJU

PRZED ROZPOCZĘCIEM WIELKIEGO DZIEŁA.

(k) W Kruszwicy odbędzie się 13 września pod przewodnictwem marszałka senatu Trampczyńskiego zjazd, który ma powziąć uchwały co do rozpoczęcia robót kanału węglowego, który ma łączyć Wisłę pod Toruniem z zagłębieniem węglowym.

Nie jest to rzeczą przypadkową, że zjazd ten odbędzie się właśnie w naszej najstarszej stolicy. Kruszwica leży bowiem na przed historycznym trakcie wodnym, który niegdyś łączył dorzecze Warty z dorzeczem Wisły. Po tej drodze wodnej pozostały do dziś ślady w postaci jezior i błot, ciągnących się niemal nieprzerwaną smugą od Warty pod Koninem do Gopla oraz między Notecią i Wisłą. Tędy zatem ma przechodzić nowa droga wodna, która będzie miała ogromne znaczenie jako pierwszorzędnym czynnikiem w gospodarstwie zjednoczeniu dzielnic Polski.

KU PAMIĘCI BOLESŁAWA PRUSA.

(k) W Nałęczowie, znanym uzdrowisku około Lublina, w którym przebywał przez długie lata corocznie przez parę miesięcy śp. Bolesław Prus-Głowacki—odstąpienie 23. bm. tablicę ku uczczeniu jego pamięci.

UROCZYSTOŚĆ OKRĘTOWA.

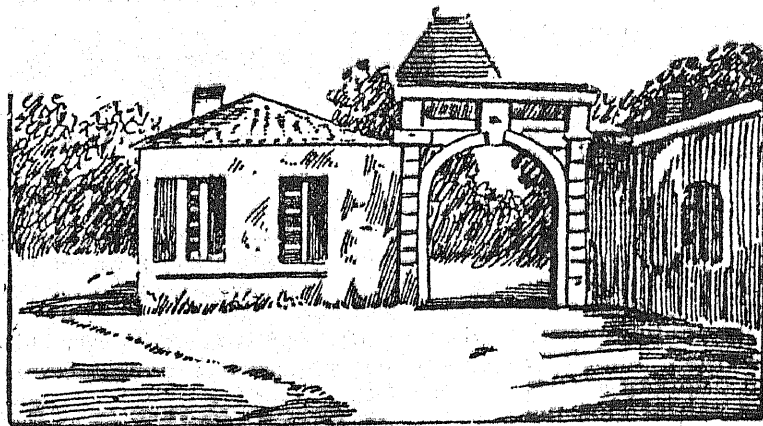
(k) W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się o godz. 9-ej w porcie puckim uroczyste poświęcenie i przyjęcie patronatu przez miasto Puck, nad statkiem hydrograficznym marynarki wojennej O. R. P. „Pomorzanin”. Na niezwykłą tę uroczystość okrętową oprócz członków rady miejskiej i magistratu miasta Pucka, przybyli przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i prasy.

WILKI W PINSZCZYŹNIE.

(k) Prawdziwa plaga ludności wiejskiej w powiecie Pińskim są wilki, które się w lasach tamtejszych nadmiernie rozmnożyły. Celem wytepienia ich starostwo urządza na nie oblawy, w których chętnie bierze także udział ludność miejscowa. Podczas ostatniej oblawy ubito 11 wilków.

Arcybiskup kozłowitów pójdzie do kozy.

W związku z dokonaną przez starostwo w Plocku konfiskatą ostatniego „listu pasterskiego” arcybiskupa marjawitów Kowalskiego do kapłanów kościoła rzymskiego o ustaniu ofiary Mszy św., dowiadujemy się, że list ten uznany został jako przestępstwo bluźnierstwa rzuconego publicznie i



Z historii gilotyny.

W Olsron, we Francji do dziś istnieje dom, w którym żył ten, który zainwentyzował gilotynę. Nazywa się on „maison de Guillotin”. Niektórzy temu to blednie przypisują pierwszeństwo w wynalezieniu gilotyny, jako wynalazcy kary we Francji. Tymczasem Guillotin nie był wynalazcą gilotyny, lecz był tylko tym obywatelem Francji, który w swoim czasie zainicjował Konwent ujednolicenia sposobu kary śmierci dla wszystkich. Od jego to nazwiska wzięto później nazwę dla gilotyny.

Tajemniczy Hindusi w Warszawie.

EGZOTYCZNI GOŚCIE NIE MAJĄ PIENIEDZY.

Przed kilku dniami przybyła do Warszawy grupa Hindusów w liczbie 36 osób. Przybyli oni podobno w drodze powrotnej z Londynu, dokąd przyjechali specjalnie na Wystawę Brytyjską w Wembley. Ponieważ egzotyczni goście oświadczyli, że nie mają pieniędzy, ulokowano ich w hotelu dla emigrantów na Powązkach. Wczoraj śród Hindusów w hotelu powstało jakieś poruszenie. Podobno trzech z nich wyszło na miasto i nie powracali przez dłuższy czas, co rzekomo tak zaniepokoiło resztę ich współplemieńców, że postanowili udać się na poszukiwanie zaginionych. Władając tylko angielskim Hindusi przypadkiem spotkali na Po-

wązkach właściciela zakładu ogrodniczego p. Sz. który dobrze włada angielskim. Opowie dzieli mu swię kłopoty z powodu zaginięcia trzech współplemieńców i przy rozmowie na ten temat zaczęli się dopytywać o... adres poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Wobec tego sprawą tą zainteresowały się władze policyjne i zawiadomiono poselstwo angielskie.

Podobno Hindusi owi zostali zaangażowani przez komunistów angielskich do udania się na kursy dla agitatorów komunistycznych w Moskwie.

Wyświetleniem tej sprawy zajęły się władze policyjne.

wywołującego zgorzenie.

Sprawa Kowalskiego została przekazana władzom sądowym jako podpadająca pod 73 paragraf, 2 punkt Kodeksu Karnego.

Artykuł ten przewiduje dla winnych takiego bluźnierstwa, jakiego dopuścił się szowinistyczny arcybiskup marjawicki, w szale doznawanych od Pana Jezusa „Objawień Bożych”—do 4 lat ciężkiego więzienia, a w razie okoliczności łagodzących długoletni pobyt w domu poprawy.

Oczywiście należy oczekiwać dalszej serji „Objawień Bożych” Jana Marji Michała Kowalskiego, w których Pan Jezus zamianuje go pierwszym świętym męczennikiem marjawitów, prześladowanych przez plockiego Nerona starościńskiego.

Aresztowanie żydowskich dezertersów.

Onegdaj z rozporządzenia naczelnika urzędu śledczego inspektora p. Sonnenberga pod kierunkiem zastępcy kierownika oddziału lotnego urzędu śledczego p. Hermana Czerwińskiego w licznych podrzędnych hotelach i hotelikach dokonane zostały rewizje,

podczas których w dzielnicy żydowskiej wykryto gniazdo, w których się gnieździł rozmaity zbrodniczy element w tej liczbie wielka ilość żydowskich dezertersów—uciekierców przed poborem do wojska.

„Obiecujący” młodzieńcy, mając na miejscu „fabrykę”, gdzie im sporządzano rozmaite dowody, wyrabiano paszporty za granicę z którymi wyjeżdżano do Gdańska i wogóle zagranicę, kryjąc się od poboru do wojska. Tak naprzykład w hoteliku niejakiej Ruchli Rozenberg, przy ulicy Winiarskiej 13, oraz w „hotelu” innej żydówki Estery Wek selbaum wszystkie numery były przepelnione wesoło bawiącymi się młodymi gośćmi, żydami, którzy jakoby przybyli do Warszawy w... poszukiwania pracy, a faktycznie aby uciec przed poborem. Nazwiska zatrzymanych są: Żoładz Abram z Piątnicy, Paw Symcha z Zambrowa, Herszfenkier Daniel z Plocka, Ratowicz Froim, Kedzierski Moszek, Gersztlakier Dawid, wszyscy trzej z Łomży. Do swej kompanji wolał się żydzi dwóch „gojów” Laskowskiego Józefa i Piotrkowskiego Franciszka z Piątnicy.

EDWARD BULWER LYTTON.

Straszny dom.

— Spróbuj najpierw, czy nie ustąpią pod naciskiem ręki, — powiedziałem, i próbując opędnąć się trwodze, otworzyłem okiennice, aby przekonać się, jaka jest pogoda. Odsunąłem zasówkę. Okno wychodziło na wyżej opisane podwórze. Nie było nigdzie żadnego gzymsu, gładka ściana opadała pionowo. Ktoś, kto by chciał próbować ucieczki przez to okno, nie miałby na czym oprzeć nogi, nim zeskoczyłby na kamienne płyty.

Frank czynił przez cały czas bezowocne wysiłki, aby otworzyć drzwi. Wreszcie odwrócił się i prosił, abym pozwolił mu użyć przemocy.

Aby oddać mu należną sprawiedliwość, muszę tu raz jeszcze podnieść, jak dalece wolny był od wszelkiej trwogi. Jego zimna krew, jego zachowanie się, ba, nawet humor w tak niezwykłych okolicznościach, zmuszały mnie do podziwu. Sam sobie składałem w duchu gratulację z powodu mego towarzysza, który tak świetnie potrafił sprostać sytuacji, i chętnie udzieliłem mu żadanego pozwolenia. Lecz choć był to człowiek wprost niezwykłej siły fizycznej, mimo to okazała się ona równie bezradna, jak i słabsze próby otwarcia, — drzwi ani nie drgnęły pod uderzeniami. Również ja próbowałem pomóc mu przy tem, wszystko narównie. Kiedy zaprzestałem wszelkich wysiłków, mój opadł mi nie wypowiedziany lek.

Tym razem było to trwalsze; wprost nie do

pokonania. Miałem uczucie jakby ze wszystkich szpar powykrzywianej podłogi wychodził jakiś oporny wiew i napełniał atmosferę zatrutym, szkodliwym dla życia ludzkiego wyziewem. W tej chwili drzwi znów się same otworzyły powoli i bezgłośnie, całkiem bez przyczyny. Prędko wybiegliśmy do klatki schodowej. Wtem zobaczyliśmy unoszące się przed nami w powietrzu wielkie, blade światło, wielkości ludzkiej postaci, lecz bez jej kształtu i formy. Światło to poczęło się posuwać w górę schodów, prowadzących na strych. Zjawisko przemknęło się do leżącej po prawej stronie izby poddasznej, której drzwi były otwarte. Natychmiast wszedłem tam za niem. Wtem światło skurczyło się w małą kulę, która błyszcząc i świecąc jasno, chwiała się przez chwilę nad stojącym w kącie łóżkiem, potem wybuchła płomieniem i zniknęła. Zbliżyliśmy się do łóżka, aby je dokładnie zbadać. Było ono żelazne, jakie się spotyka na poddaszach, przeznaczonych zazwyczaj dla służby.

Na komodzie, stojącej tuż obok leżała stara, wyblakła chustka jedwabna; igła tkwiła jeszcze w miejscu rozdarcia i nawpół naprawionem. Chustka była pokryta grubą warstwą kurzu i z pewnością należała do starej, ostatnio zmarłej tu zarządczyni; pokoik ten był zapewne jej sypialnią. Moja ciekawość wzrosła. Otworzyłem szuflady. Wewnątrz leżały szczątki starych sukien kobiecych, a obok nich dwa listy obwiązane żółtą tasiemką. Zabrałem je. Poza tem nie znaleźliśmy w pokoju niczego godnego uwagi; jeszcze raz pokazało się światło, lecz tym razem obydwa usłyszeliśmy całkiem wyraźny ciężki tupot kroków, tuż przed nami. Prze-

gląd czterech czy pięciu innych izb na poddaszu nie wydawał żadnego wyniku, wciąż tylko słychać było przed nami tupot. Nie można było dojrzeć niczego, lecz tem wyraźniej słychać było tupot kroków. Dłoń moja ścisnęła silnie obydwa listy. Gdy schodziłem ze schodów, uczułem wyraźnie, że ktoś objął mnie za rękę w przegubie i słabo próbował wydobyc listy z mej dłoni. Zaciśniętem ją silniej, a uciśk w przegubie ustąpił.

Dopiero po powrocie do sypialni zwróciłem na to uwagę, że pies nie towarzyszył nam, gdyśmy ją opuścili, lecz drząc cisnął się teraz do ognia. Niecierpliwie rozłożyłem listy, a w czasie ich czytania słysząc wyjął z futerafu broń, którą kazałem mu przynieść. Położył ją na stoliku nocnym, poczem na próżno starał się uspokoić psa.

Listy były krótkie, datowane przed 35 laty. Widocznie były to listy kochanka do swej wybranej lub też męża do młodej żony. Nie tylko wyraźne, lecz całkiem wyraźne wzmianki o jakiejś dawnej podróży morskiej, charakterizowały zęglarza. On grajfa i pismo mówiły, że był to człowiek o bardzo przeciętnym wykształceniu, mimo to jednak język jego odznaczał się siłą. Z wszystkich pieśczołliwych wyrażań przebijało coś, jakby dzika namiętność, a tu i tam spotykało się napomknięcia o jakiejś tajemnicy, której treści nie stanowiła przynajmniej goda miłosna, lecz jakaś zbrodnia.

„Powinniśmy się kochać”, — tak brzmiało jedno miejsce, jak to sobie dokładnie przypominam, — „bo jakże przeklinaliby nas świat, gdyby o tem wiedział”. Dalej zaś: „Nie śnij nigdy nigdy z kimś innym w tym samym pokoju, bo mówisz przez sen”

„Skandal myślowicki”.

Stała się rzecz, która służyć może za klasyczny przykład, jak niektóre nasze urzędy państwowe, a nawet pewne koła społeczne, postępują wbrew najdonioślejszym interesom państwowym nawet w dobrej wierze. Ot poprostu — przez bezmyślność, krótkowidztwo i niedołęstwo.

Mamy „skandal myślowicki”. Tak go ochrzcił organ Pol. Tow. Emigracyjnego „Wychodźca”, podając pewne szczegóły, zresztą niekompletne i jednostronnie go oświetlając.

Na czym skandal polega? Posiadamy dobry fragment wybrzeża morskiego i korytarz doń, z wielkim wysiłkiem zdobyty i broniony. Rozumiemy, zdawałoby się, wszyscy, że ten dostęp do morza, nie powinien być tylko przedmiotem literackich opisów lub patryjotycznych toastów, że powinien być istotnym, realnym, rozwijającym, pielęgnowanym, umacnianym starannie i konsekwentnie. Konkretnie sprawę traktując, należałoby wszystko świadomie i wytrwale czynić, aby stworzyć pęd Polski ku morzu i własnemu wybrzeżu, pęd handlowy, osobowy, ekonomiczny i polityczny. Należałoby z tego naszego wybrzeża dziś napół martwego wytworzyć żywe płuco Polski, oddychające jej krwią, jej towarami, jej ludźmi. Należałoby nawet kosztem dużych ofiar kierować nasz eksport zagraniczny, nasz ruch zagraniczny pasażerski na drogę morską przez nasze wybrzeże bałtyckie.

W tym kierunku dużo i pięknie u nas się pisze, mówi, a nawet robi i to z wielkim wysiłkiem. Zrozumienie dla tych spraw w opinii społeczeństwa istnieje. A tymczasem okazuje się, że Urząd Emigracyjny, instytucja, zdawałoby się, w pewnym rzędzie powołana do współdziałania z tą ideą przewodnią naszej polityki, zupełnie jej nie pojmuje i wbrew niej i stojącemu za nią doniosłemu interesowi państwa działa w sposób arogancko-skandaliczny.

Oto Urząd Emigracyjny, a raczej wice-dyrektor tego urzędu p. Ludwik Kulczycki stwierdza podpisem swym zgodę na znie sienie, a raczej przeniesienie stacji zbernej dla robotników, emigrujących z Polski do Francji, istniejącej w Poznaniu, do — Myśłowic.

Czemu? Jakoby dlatego, że w Myśłowicach taniej będzie rekrutować robotników bez pracy, ze względu na sytuację przemysłową na Górnym Śląsku, jakoby dlatego, że tańszy i wygodniejszy będzie ich przewóz drogą lądową przez Czech i Niemcy, aniżeli przez Gdynię morzem do Francji. To nie są powody, to są wykręty, zasłaniające najobrzydliwsze interesy agentów Czech i Niemiec. Tym naturalnie solą w oku jest rozwój portu w Gdyni, rozwój komunikacji morskiej

Polski ze światem, a natomiast drogi jest własny interes, który pcha ich do przeciwdziałania bezpośredniej łączności morzem Polski z zagranicą, a do kierowania ruchu emigracyjnego i towarowego polskiego na swoje szyny kolejowe.

Myśłowice nie są przedewszystkiem żadnym punktem centralnym, zdolnym zgłaskować naszych wychodźców przed przekroczeniem granicy polskiej. Większość ich płynie z północnej i północno-wschodniej Polski i dlatego stacja zborna w Poznaniu była dla nich najbliższa. Z Myśłowic może taniej jest wywozić kolejami robotników do Francji, ale przedtem do Myśłowic, dalszych od Poznania, trzeba dojechać. Czy wygodniej? Niech zaświadczy o tem fakt, że wychodźcy nasi z Myśłowic jadą w wagonach zapłombowanych 7 dni niekiedy do Francji.

Porównamy następnie obydwie stacje: myślowicką i poznańską. Oto co pisze o tem „Wychodźca”.

Stacja zborna w Poznaniu, będąca pod kierownictwem Urzędu Emigracyjnego i stanowiąca jego własność, jest urządzona zupełnie zadawalniająco. W barakach łożka o jednej kondygnacji, czystość wzorowa, jedzenie dobre, obsługa bez zarzutu, przyjmowanie, rejestracja i wysyłka robotników odbywa się ściśle według przepisów. Oczywiście, stacja posiada łaźnię, zakład fryzjerski i szpital o imponującej wprost czystości.

Myśłowice zaś przedstawiają istny obraz nędzy i rozpacz. Sama stacja jest położona nad rzeczką, cuchnącą od odpadków i ścieków fabrycznych. Na pomieszczenie dla robotników przeznaczony jest wielki murywany budynek, który ongi służył za skład zboża, z oknami wysoko i dziurawym, zaciekającym dachem. Wewnątrz znajdują się cztery sale mieszczące dwięście kilkadziesiąt łożek w trzech kondygnacjach. Ażeby się dostać na najwyższe łożko trzeba być gimnastykiem nielada.

W salach brud nie do opisania. Na łożkach brudne cuchnące sienniki, napchane kiedyś jakoby słomą, stanowiącą obecnie starą sieczkę, przesyconą zgnilizną i smrodem. Żadnej pościeli, jak również zapasowych sienników, niema. Powietrze podczas pobytu robotników można krajać: zaduch i stechlizna walczą wówczas o lepsze ze smrodem.

Stacja, licząc nawet po 2 osoby na łożko, może pomieścić najwyżej 500 ludzi. Tym czasem bardzo często transporty robotnicze, przybywające do Myśłowic, zawierają po 800 do 1000 ludzi i muszą spędzać w takich warunkach po 3 do 4 dni czasu.

Zwróćmy z kolei uwagę na sprawę kontroli nad ruchem emigracyjnym, ważną ze względów wojskowych (poborowi), prawnych, paszportowych i ekonomicznych. Pi-

sze o tem „Wychodźca”.

Kontroli ze strony Urzędu Emigracyjnego niema żadnej. Całą stację prowadzi misja francuska na własny rachunek i pod własnym zarządem. Nic też dziwnego, że policja katowicka ma sporo pracy z wyszukiwaniem poborowych pomiędzy robotnikami udającymi się do Francji. W jednym tylko z ostatnich transportów policja zatrzymała kilkadziesiąt osób w wieku poborowym, zaopatrzone w wszystkie dokumenty, potrzebne do wyjazdu zagranicę. Dokumenty, oczywiście, były najzupełniej legalne, gdyż jak powszechnie wiadomo, wychodźcy do Francji korzystają z daleko idących ułatwień przy uzyskiwaniu paszportów zagranicznych. Zwyczajnie otrzymują je hurtem na stacji zbernej.

Czas z tego obrazu wysnuć wnioski. Konsorcjum francuskie, zajmujące się organizacją wychodźstwa polskiego do Francji, chciało przez przeniesienie stacji zbernej z Poznania do Myśłowic uchylić się od kontroli, jaką wykonywały władze i społeczeństwo w Wielkopolsce, a współdziałały z nim czynniki, zainteresowane w popieraniu interesów czeskich i niemieckich, nie tylko — kściejowych. Z pomocą przyszedł im państwowy Urząd Emigracyjny, dając za podpisaniem swego dyrektora p. Kulczyckiego zgodę na tę haniebną translakację. W ten sposób zadane cios naszej Gdyni, przez którą nasi emigranci nie mają już wędrować do Francji morzem, zadano cios usiłowaniam dotychczasowym rządowi i społeczeństwu stworzenia własnej linii okrętowej, która dziś musi być zlikwidowana, jeżeli odpadną pasażerowie — wychodźcy, zadano cios naszej polityce morskiej, zmierzającej do uniezależnienia naszego kraju od sąsiadów i do nawiązania bezpośrednich stosunków ze światem.

I to się nazywa użytkowaniem korytarza gdańskiego przez Polskę! Czyż nie my sami dajemy wrogom w ręce argument, że ten korytarz i dostęp do morza są nam niepotrzebne i że odebranie ich nie będzie żadną krzywdą dla Polski, jeżeli my sami ich nie szanujemy, nie wyzyskujemy, przeciwnie odwracamy się od nich plecami?

Opinia publiczna winna zażądać kategorycznie, aby likwidacja stacji zbernej w Poznaniu została wstrzymana natychmiast. Przecież to oznacza próbę nieślama likwidacji naszego dostępu do morza! K. P.

WĘDRÓWKI GŁODOWE.

Sybirski gubernialny komitet donosi o posuwaniu się wzdłuż brzegu Wołgi w kierunku północy olbrzymich taborów głodujących uciekinierów-chłopów z saratowskiej gubernji. Chłopi pędzą z sobą stada bydła i wiozą dobytek i sprzęt domowy. Na zapytanie władz dokąd się udają, chłopcy odpowiadają: „Przesiedlamy się na Ał-”-j”. Tłumaczenia o trudnościach dalekiej podróży nie odnoszą skutku. Bandy głodujących formują się bez żadnego planu, nie znając nawet najbliższej drogi.

A potem: „Co się stało, już się odstanie i mówię ci, niema nikogo, kto by dał świadectwo przeciw nam, chyba że umarli wstali by z grobu”. Tu dopisa no lepszym i kobiecym piśmem i podkreślono: „Już wstają”. Wreszcie przy końcu listu, mającego najpóźniejszą datę, dopisała ta sama, kobieca ręka: „Zginął na morzu 4 czerwca, w tym samym dniu, w którym...”

Ręka opadła mi i pograżyłem się w myślach nadtem, co przeczytałem. Lecz bałem się, aby myśli moje, skierowane na ten przedmiot, nie rozdrażniły mi nerwów. Byłem stanowczo zdecydowany zachować potrzebny mi hart ducha, aby być odpornym na wszelką cudowność, choćby Bóg wie co wydarzyć się miało.

Było to już późno w noc. Wstałem, położyłem listy na stole, poprawiłem ogień, który zaczął wesoło trzaskać, i otworzyłem mój tom Macaulay'a. W zupełnym spokoju czytałem do wpół do dwunastej, potem położyłem się do łóżka, kazałem memu służącemu się oddalić, poleciłem mu jednak czuwać i zostawić otwarte drzwi, łączące nasze pokoje. W jakie dwadzieścia minut potem zdawało mi się, że twarz moją musnął jakiś niezwykle zimny powiew. Miałem wrażenie, że drzwi po prawej stronie, które prowadziły do sieni, otworzyły się; lecz nie, były zamknięte. Zwróciłem się w lewo i zobaczyłem, że płomień świecy chwiały się tak gwałtownie jakby od silnego podmuchu. W tej samej chwili mój zegarek, leżący tuż obok mego rewolweru, zsunął się ze stołu, łagodnie, cicho, tak cicho, jakby go unosiła jakaś niewidzialna ręka, aż w końcu zniknęła. Porwałem się i mając chwyciłem jedną ręką za re-

wolwer, drugą za szpadę, bo wcale nie uśmiechała mi się ta możliwość, że moja broń podzielił los zegarka. Tak uzbrojony rozglądałem się po podłodze, lecz po mym zegarku nie dojrzałem ani śladu. Wówczas usłyszałem trzykrotne, powolne pukanie w łóżku u wezgłowia.

— Czy to pan? — zawołał mój służący.

— Nie, lecz miej się na baczności.

Wtem pies mój zerwał się, śladł prosto, podniósł uszy i począł szybko chwiać się to wpród, to wtył. Patrzał przytem na mnie tak wymownym wzrokiem, że całą moją uwagę skupiłem na zwierzęciu. Nagle podniósł się powoli, wszystkie włosy zjeżyły się na nim, potem stanął nieruchomo, jakby przykuty do miejsca i toczył dookoła dzikim wzrokiem. Lecz nie miałem czasu, aby dłużej mu się przypatrywać. Mój służący wypadł ze swego pokoju.

Jeśli kiedykolwiek w ludzkiej twarzy widziałem przerażenie, to było to wówczas. Nie poznałbym tego człowieka, gdybym go spotkał na ulicy, tak zmienione były jego rysy; jak strzała przeleciał obok mnie i wyszeptał głosem, który zdawał się wychodzić nie z jego ust:

— Uciekaj pan, jak możesz — on jest za mną.

Dopadł drzwi, prowadzących na korytarz, otworzył je gwałtownie i wybiegł. Mimo woli pobiegłem za nim, chciałem go wołać, lecz on nie obejrzał się nawet, zsunął się na dół, trzymając się kurczowo barjery przy schodach, szybko rozwarł drzwi na ulicę, poczem słyszałem jeszcze, jak je zatrzasnął. Teraz byłem sam w tym strasznym domu.

Przyznam się, że przez chwilę wahałem się, czy mam pójść w ślady mego służącego, czy też nie; lecz duma i zaciekawienie powstrzymały mnie od tchórzliwej ucieczki. Wszedłem z powrotem do mego pokoju i ostrożnie wsunąłem się do małego pokoiku, nie odkryłem tam jednak niczego, co mogło wywołać przerażenie mego służącego. Jeszcze raz zbadałem ściany, opukiwałem je, szukając ukrytych drzwi, lecz nawet najbliższy ślad nie widać było na nic; nie znalazłem w tapetach ani jednej szparki. Jakim sposobem to, co go przepłoszyło — niech to będzie sobie, czem chce — znalazło tu dostęp, jeśli nie przez mój pokój? Wróciłem znów do siebie, zamknąłem i zaryglowałem drzwi, prowadzące do pokoiku, i stanąłem przy kominku, w oczekiwaniu zdarzeń, które miały nadejść. Teraz zauważyłem, że mój pies czołga się w kącie pokoju, ciałem przywarł do ściany tak, jakby chciał przez cisnąć się przez nią. Zbliżyłem się do biednego zwierzęcia, przemówiłem do niego, lecz pies ze strachu odchodził od zmysłów, grzytał zębami, pisał się, i z pewnością byłby mnie ukąsił, gdybym był go dotknął. Zdawało się, że nie poznaje mnie. Kto widział kiedy w ogrodzie zoologicznym, jak królik cisnie się w kącie klatki, owładnięty wzrokiem węża, że ten tylko wyobrazić sobie zdoła śmiecielną mękę, jaką przechodził mój pies. Gdy wszystkie próby uspokojenia go okazały się daremne, zostawiłem go własnemu losowi z obawy, że ślina jego może być szkodliwa, jak przy wściekłości; potem położyłem broń na stole, usiadłem i zabrałem się znów do Macaulay'a.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Cuda radjoaparatu.

Największym wynalazkiem naszych czasów jest radiotelefonja. Najważniejszym zaś w tym wynalazku jest to, że każdy może z niego korzystać, albowiem ten cudowny aparat, który chwyta głosy całego świata i podaje je dalej, ten radjoaparat nie jest tak kosztowny, aby stał się przywilejem tylko niewielu wybranych.

We wszystkich krajach — z wyjątkiem oczywiście Polski — radiotelefonja doznała ogromnego rozpowszechnienia. Oto jak przedstawił swoje w tym względzie wrażenia czytelnik, pewnej wiedeńskiej gazety:

„Gdy zapadnie cisza — pisze on — gdy przycichną odgłosy życia ulicznego, to wówczas wiele osób zasiada wieczorami w swoich pokojach przy tych osobliwych aparatach, któremi obdarzyła nas najnowsza technika, aby przysłuchiwać się głosem świata. Tajemniczo zapalają się przy radjoaparatach lampy. Gmatwanina drutów otacza te cudowną skrzynkę, dzięki której można przyjmować tony bliskie i dalekie. Jedno przekręcenie guziczka i w ucho wpada jakiś świergot. Kręcimy dalej — znów inny świergot, a potem regularne tykanie i szmery. To są znaki telegraficzne różnych stacji nadawczych. Z bliska i daleka z Europy i także z dalszych stron słabe i głośnie głosy, pełne i krótkie tony wdzierają się do ucha. Potem jeszcze jedno przekręcenie i słychać gwizdzący ton albo dźwięki. To nadawca komunikuje mowę, albo muzykę. Znów przekręcasz guziczek słyszysz, jak ktoś mówi po francusku. Kręcąc dalej ucha mego dochodzi głos angielski albo słyszę czeską jakąś pieśń. Szukam znów Anglika, ale ten już zamilkł. Później słychać muzykę taneczną, później znów jakąś angielską pieśń przy akompaniamencie fortepianu. Głosy są pełne, można zrozumieć każde słowo. Wkrótce potem następuje mowa i znów muzyka.

Jakaś orkiestra rzuca swoje dźwięki w świat. Nagle urywa i rozlegają się wolno cztery uderzenia bardzo uroczyście, a w ślad za tem słychać dwanaście głębokich uderzeń. Jestem zdumiony. Wszak to „Big Bell“, wielki w całej Anglii dobrze znany dzwon londyńskiego parlamentu wydzwanający właśnie północ. Potem kilka słów pożegnania po angielsku, „dobranoc wszystkim“ po niemiecku i „duch“ kończy swoją igraszkę.

Dzwon londyńskiego parlamentu należy do największych w świecie. Waży on 260 centnarów i wisi w wieży zegarowej parlamentu. W czasie pogody słychać jego uderzenia w większej części Londynu. Od pewnego czasu, dzięki radjoaparatom, słyszą go w Londynie wszyscy. Ubiegłej niedzieli słychać go było we Wiedniu poraz pierwszy przez nowy wielki aparat nadawczy. Tędy tego dzwonu ogarniają całą Europę i oto siedząc w swoim pokoju w Wiedniu, przeżywa się cud słyszenia zegara londyńskiego, bez jakiegokolwiek drucianego przewodnika.

Słyszemy jak głosy świata wdzierają się do naszych mieszkań i podziwiamy cud, w który nie uwierzilibyśmy jeszcze przed kilku laty.

Mają jest wynalazków, które tak wzbogaciły ludzką, jak radio. Wynalazek ten cały świat oddaje na nasze usługi, rzuca go do naszych stóp. To też są szczęśliwe kraje, gdzie jak na przykład w Berlinie na ulicach widać wózki, które zatrzymują się co chwila i których właściciele sprzedają na ulicy małe radjoaparaty, które każdy może wypróbować na miejscu, albowiem wózek taki zaopatrzony jest w antenę. Są jednak kraje, dla których radjoaparaty są jeszcze niedostępne. Tym krajom — wstydl!

Złodziej w mnisim kapturze.

Na pokrytym śniegiem, srebrzystym szczycie Monte Soratto, któremu rzymski poeta, Horacy, poświęcił piękną ode, i który obecnie jest ulubionym miejscem wycieczek turystów, znajduje się wspaniały kaplica. Niezmiernie artystyczne bogactwa wprowadzają w podziw, zwiedzających tę samotną okolicę. Klasyczny obraz, z czasów odrodzenia włoskiego renesansu, zdobi wielki ołtarz kaplicy i mnóstwo kielichów i cyborjum ze złota i srebra świadczą o szlachetności protektora, który wybudował tę kaplicę.

Nieprzejednany wróg bolszewików.

ESSAUL LOSZTABEGA PRZED

SADEM SOWIECKIM.

Z powodu procesów politycznych, mających na celu zwalczanie antysowieckiej kontrrewolucyjnej działalności, wyróżnia się jedna z ostatnich rozpraw w kubańskim sądzie karnym. Zasiada w niej bowiem na ławie oskarżonych około 70 osób, w tej liczbie kilka kobiet. Wszystkim podsądnym grozi kara śmierci. Według aktu oskarżenia powstańcy ci, rekrutujący się przeważnie z pośród byłych wyższych oficerów Wrangla, zorganizowali w Konstantynopolu „Zjednoczone centrum kierownicze“ rzeko „z inicjatyw i na koszt burżuazji francuskiej i angielskiej“ dla prowadzenia partyzanckiej walki na południowo — wschodnich terenach sowieckiej Rosji. Ciekawym typem wśród oskarżonych jest essaul Losztabega, który już w początkach wojny domowej jako oficer brał czynny udział w formacjach antybolszewickich; kiedy zaś sytuacja stawała się coraz krytyczniejsza, dobrowolnie oddał się do niewoli sowieckiej. Tu, jako „nawróconego“ przyjęto z otwartymi rękoma i powierzono mu stanowisko dowódcy 1 pułku kubańskich kozaków, walczącego w 1920 r. na froncie polskim. Losztabega

zyskuje wkrótce nieograniczone zaufanie swych żołnierzy i pewnego razu wymoraowawszy wszystkich przydzielonych do pułku komisarzy, przechodzi z całym swoim oddziałem na stronę polską, by tu już u boku polskich wojsk walczyć z bolszewikami.

Po zawarciu pokoju ryskiego jedzie do Konstantynopola i tam pracuje dalej nad obaleniem zniechęconego ustroju sowieckiego. Stanąwszy obecnie przed sądem, Losztabega nie wypiera się swych czynów, lecz owszem spokojnie oświadcza, że „oczekuje swego nieuniknionego losu w imię idei zwalczania bolszewizmu“.

Znamienny ten przykład wallenrodzizmu nie jest odosobnionym dowodem trwającej ustawicznie walki wewnątrz Rosji z ustrojem sowieckim. Zdrowa część narodu rosyjskiego — jak to zaznaczył Arcybaszew w polemice z żydowskimi anonimami — nie pogodzi się nigdy z żydowskim stanem rzeczy, i „niedługo przyjdzie dzień porachunku z czerwonymi katami, który to dzień będzie równocześnie katastrofą dla tych, co stanowią dziś „nieproporcjonalny procent“ komunistów rosyjskich.

Ludożercze drzewo.

Fantastyczne rewelacje amerykańskiego botanika.

§) Amerykański podróżnik dr. Osborn wydał w tych dniach swe wspomnienia z podróży pod tytułem „Madagaskar — ziemia drzew ludożerczych“. Dzieło to wywołało wielkie zainteresowanie w przyrodniczo — naukowym świecie.

Dr. Osborn zwiedził cały Madagaskar i wszędzie spotykał się z podaniem, iż w dżunglach tej wyspy znajdują się drzewa, które żywią się mięsem ludzkim.

Jednakowoż amerykański uczonej sam drzew takich nie spotkał, lecz wielu misjonarzy, których zapytywał się potwierdziło, iż na wyspie znajdują się tego rodzaju drzewa.

Cuda natury są nieograniczone, mówili misjonarze i jeżeli istnieje mięsożerne rośliny, które w kielichach swych zatrzymują owady, któremi się odżywiają — nie jest wykluczone — istnienie takich drzew, którym ciało ludzkie za pokarm służy.

W londyńskim ogrodzie botanicznym, znajdują się rośliny, która odżywia się myszami. Od tej podzwrotnik. rośliny, o której istnieje bardzo dużo naukowych opisów, wielkością jedynie może się różnić ludożercze drzewo.

W książce amerykańskiego podróżnika przytoczony jest list, który botanik Karol Liche napisał do swego przyjaciela dr. Fridlowskiego, udzielając mu pozytywnych objaśnień o istnieniu tego nadzwyczajnego drzewa.

Turyści, zwiedzający kaplicę, spotykają w tym domu bożym, kłęczącego przed ołtarzem zakonnika, brata Kamila, który od dziesiątków lat strzeże skarbow kaplicy.

Rok za rokiem upływa, mijają lata, a przed wielkim ołtarzem modli się zakonnik do Królowej Niebios. Często przybywają tu znakomite damy i elegancy panowie, którzy nie odstrasza długa i uciążliwa droga na szczyt góry, aby wypowiedzieć się i wyznać grzechy swoje przed świętobliwym mężem. Wnieściany, z okolicy Monte Soratto, którzy uważają brata Kamila za proroka, opowiadają cudy o tym świętym. Swoimi modłami powrócił od zdrowie setkom chorych, ale niespodziewanie rozesła się wieść, iż świętobliwy mąż życie swoje zakończył.

W sobotę w nocy otworzyły się drzwi kaplicy i jakaś ciemna postać wyszła z kościoła. Tą ciemną postacią, odzianą we włosiany habit, był brat Kamil. Kroki swe skierował na ścieżkę prowadzącą do San Oresto i przybywszy do miasteczka zatrzymał się przed domem, gdzie mieściła się komenda tura karabinierów. Zapukał do drzwi, a gdy się otwarty karabinier był niezmiernie zdziwiony, widząc o tak późnej porze zakonnika. Brat Kamil, za wszelką cenę, chciał widzieć się z komendantem, którego obudzono gdyż już spał.

— Złoczyńcy dostali się do kaplicy i ograbili cały dom boży — powiedział zakonnik.

Komendant wziął z sobą sześciu karabinierów i udał się z nimi do kaplicy. Wnętrze kaplicy przedstawiało smutny widok: wspaniały obraz Madonny z 16-go stulecia, który zdobił wielki ołtarz z „stał wycięty z ram, złote i srebrne kielichy zginęły bez śladu, lecz nic na to nie wskazywało aby złoczyńcy przemocą dostali się do kaplicy. Ko-

Karol Liche pisze w tym liście, iż był on naturalnym świadkiem orgji, podczas której mieszkańcy Madagaskaru złożyli ofiarę z ludzi temu straszemu drzewu.

Niektóre szczepy oddają boską cześć temu ludożerczemu drzewu i dlatego to drzewo nie zaznaje nigdy głodu.

Pień tego drzewa podobny jest do olbrzymiej żółtkowej szyszki. Cztery ogromne liście długości czterech metrów opuszczają się z wierzchołka drzewa na ziemię. Liście te są szerokości jednego metra, twarde jak skóra a grubości od dwudziestu do czterdziestu cent. Na zewnętrznej stronie tych liści znajdują się duże ostre kolce. Wierzchołek drzewa jest formalnie obsypany różnorodnymi kielichami kwiatów, z których spływa silnie pachnący, oszołamiający płyn.

Karol Liche widział jak madagaskarczyki przy musili pewną kobietę, aby wspięła się na drzewo i napiła się oszołamiającego płynu. Zaledwie nie szczęśliwa dotknęła wargami do jednego z kielichów, gdy nagle podniosły się cztery olbrzymie liście i zamknęły się wokół swej ofiary; tak pozostały zamknięte w ciągu dziesięciu dni. Kiedy po upływie dziesięciu dni podróżnik przechodził obok drzewa, spostrzegł jedynie białą czaszkę, która leżała na ziemi, jako wspomnienie krwawej ofiary.

J. K.

Wieniaczy z okolicy Monte Soratto są wzburzeni uwieszeniem zakonnika i niechęcią w ten sposób uwierzyć, by „święty“ był wiarywacem.

(J. K.)

ILE JEST NA ŚWIECIE ODMIAN DRZEW I KWIA-TÓW?

Najwięcej odmian nieowocowych, według statystyki botanicznej, ma wierzba — bo przeszło 150. Różnych odmian dębów ma być przeszło 30; lip około 20. Drzew owocowych rozmaitych gatunków (tylko jabłoni i grusz) jest przeszło 300.

Z kwiatów najwięcej odmian posiadają rzędy, których liczba wynosi przeszło 18000; po różach najwięcej mamy storczyków bo przeszło 4000 różnych gatunków.

CZARNE SERCE NA FLAGACH ROSYJSKICH.

Moskiewski Sowiet rozpatruje obecnie projekty ustalenia wzoru dla obowiązującej flagi żałobnej przy ogłoszeniu urzędowej żałoby. Najwięcej zyskuje projekt czarnego serca na polu czerwonym. Flaga taka ukazała się ostatnio na domach moskiewskich na pogrzebie tow. Nogina.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 3. września Rajmunda W. Miejska Galeria Sztuki, Park Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnicstwa polskiego otwarta od 10-8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w Widowiska.

„Luna” (Przejazd 1)

„Madame Dubarry”

„Castro” (Piotrkowska 97)

„Przygoda hr. Laredo” oraz

„Lampa Alladyna”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Veritas vincit” (Prawda zwycięża)

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Pieśń duszy”, „On”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Karuzela życia”

Kino „Resursa” Kilińskiego 125,

„Fatalna obrączka”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Nabożeństwo z powodu rozpoczęcia nauki w szkołach.

Z racji rozpoczęcia roku szkolnego w poniedziałek dnia 1 września odbędą się nabożeństwa:

dla szkół powszechnych we wszystkich kościołach parafialnych o g. 9 rano;

dla szkół średnich w kościołach św. Stanisława, św. Krzyża, św. Józefa oraz w kaplicy dla Starców przy ul. Dzielnej 60, o godz. 10 i pół rano.

— Rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

Jutro, w poniedziałek 1 września, rozpoczyna się nowy rok szkolny 1924-25. We wszystkich kościołach o godzinie 9 odprawione zostaną nabożeństwa na intencję rozpoczęcia roku szkolnego, na które pośpieszy działwa pod przewodnictwem swoich nauczycieli.

Lekcje rozpoczną się od wtorku.

— Posiedzenie komisji teatralnej.

W poniedziałek, dnia 1 września rb. o godz. 6-ej popoł. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (ul. Piramowicza 3, I p.) odbędzie się posiedzenie Komisji Teatralnej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) zamierzenia na nadchodzący sezon: a) repertuar, b) ustalenie cen za bilety; 3) wnioski.

— Budowa linii kolei elektrycznej miejskiej.

Od tygodnia przystąpiono do budowy linii kolei elektrycznej miejskiej od placu kościelnego do cmentarza na Dołach, przy bu-
dowie tej linii, ma zajęcie 250 robotników.

Nowa linia ma być otwarta, dla ruchu wozów, kolei elektrycznej od 1 października rb. (h)

— Posiedzenie Komisji Statystycznej.

W poniedziałek, dnia 1 września o godz. 11 rano w Wydziale Statystycznym Magistratu przy ul. Andrzeja Nr. 4 odbędzie się posiedzenie Komisji Statystycznej przy udziale przedstawicieli Związków Robotniczych, celem ustalenia wzrostu drożyzny za miniony okres. (pap) i

— Uroczystości podczas II kongresu C. I. E.

Podczas trwania obrad II Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów odbędzie się w Warszawie cały szereg uroczystości, urządzonych na cześć uczestników Zjazdu, a mianowicie: bankiet, wydany w salonach Resursy Obywatelskiej przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, przedstawienie uroczyste w Operze, koncert muzyki polskiej w Filharmonii, raut w Hotelu Europejskim, wydany przez Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów, raut w Ratuszu, wydany przez miasto oraz przyjęcia w poszczególnych kołach naukowych. Uroczyste otwarcie Kongresu nastąpi pi 12 września w Filharmonii. Publiczność dopuszczona będzie na uroczyste otwarcie Kongresu, na przedstawienie uroczyste i koncert muzyki polskiej (tylko na piętra). O rozpoczęciu wydawania ewentualnie sprzedaży biletów na powyższe trzy uroczystości zawi-

Arcydzieło! **ODEON** Arcydzieło!

MIA MAY

w wielkiej trylogii dramatycznej

VERITAS VINCIT (Prawda zwycięża)

3 epoki w jednym programie!
Dla młodzieży dozwolone!

Wyborowy zespół muzyczny. — Orkiestra powiększona.
Początek seansów o godz. 5-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.
Ceny miejsce do godz. 6-ej niższe.

2912

Sprawy robotnicze.

Z ruchu chrześcijańskich związków.

— Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

W dniu dzisiejszym o godz. 4-ej po południu, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w oddziale Zarzewskim.

Przemawiać będzie p. inż. Folkierski.

O tej samej godzinie odbędzie się również zebranie na Dąbrowce, w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Przemawiać będą ks. Zych i p. H. Piechotkówna.

Na zebraniu, dnia 3 września, w środę, o godzinie 7-ej wieczór w sali Stowarzyszenia, przy ul. Ogrodowej Nr. 34, przemawiać będzie ks. Siennicki. (pap)

— Zebrania Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej.

W dniu dzisiejszym tj. 31 sierpnia, o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd Nr. 34, zebranie Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej. (pap)

— Zebranie Związku Zawodowego Woznych i Portjerów.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia, o godzinie 3,30 po południu, w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, przy ul. Przejazd Nr. 34, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Woznych i Portjerów.

Przemawiać będą posłowie sejmowi, oraz radni m. Łodzi. (pap)

— Zebranie Związku Dozorców Domowych.

W dniu dzisiejszym o godzinie 1-ej po południu, w sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd Nr. 34, odbędzie się zebranie Związku Dozorców Domowych.

Głos zabierać będą prezes Związku Rokita i p. Piechotkówna. (pap)

— Nadzwyczajne zebranie Związku Chrześcijańskich Robotników w Pabjanicach.

W sobotę, dnia 30 bm. odbyło się w Pabjanicach, w sali Chrześcijańskiego Związku Robotników Przemysłu Włóknistego, przy ul. Fabrycznej Nr. 2, Nadzwyczajne ze-

domienia nastąpią w odpowiednim czasie.

Wszystkie pozostałe uroczystości będą ściśle zamknięte.

— Odjazd do Palestyny.

Onegdaj przez stację Koluszkę przejechał transport emigrantów żydowskich w ilości 300 osób, udających się do Palestyny.

Na dworcu zebrała się spora ilość współwyznawców, żegnających emigrantów.

— Trudności pogrzebowe.

W tych dniach przewodniczący łódzkiej gminy „Badaczy Pisma Świętego” zwrócił się do Magistratu m. Łodzi z prośbą o wydzielenie odpowiedniego gruntu na cmentarzu miejskim i wydanie zezwolenia na pochowanie zwłok jednej z członkiń gminy. Ponieważ Magistrat cmentarza miejskich nie posiada na złożoną prośbę władze miejskie zmuszone były odpowiedzieć odmownie, a tym sposobem gmina „Badaczy Pisma

Świętego” znalazła się w niemożności pochowania zwłok na żadnym z cmentarzy chrześcijańskich. Wówczas zwrócono się do gminy mahometańskiej o pochowanie zmarłej na cmentarzu mahometańskim. Po udzieleniu zezwolenia przez miejscowego muftę i załatwieniu formalności policyjnych, zmarła „badaczka Pisma Świętego” została wreszcie pogrzebana na cmentarzu mahometańskim.

Robotnicy mimo ciężkich warunków życiowych, wytrwać muszą na swem stanowisku.

W dalszym ciągu scharakteryzował mówca przyczynę obecnej drożyzny, wskazując na obszarników, jako na winnych wzrostu cen artykułów spożywczych.

Wspomniałszy o wprowadzeniu 10 godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku i zapowiadając przyjazd w drugiej połowie września posłów sejmu Śląskiego do Łodzi, przeszedł mówca do omówienia Zjazdu w dniach 7 i 8 września br.

Drugi zabrał głos p. Szweikaizer zapoznając zebranych z ustawą ubezpieczeniową na wypadek bezrobocia.

Nad sprawami poruszanymi przez mówców wywiązała się dłuższa dyskusja. (pap)

— Z zebrania delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Rob.

Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem, w sali „Domu Ludowego”, odbyło się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Robotników Przemysłu Włóknistego, na którym p. H. Piechotkówna przedstawiając przyczyny kryzysu obecnego przystąpiła do omówienia programu Zjazdu Oddziałów Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Łodzi, na który zostało wybranych 40-tu delegatów.

Następnie p. Dąbrowski przechodząc do sprawy obecnej drożyzny i nienormalnego wzrostu cen na artykuły spożywcze, wyraża zdziwienie, iż Rząd nie przedsięwzię energicznej akcji, mając uchronić masy robotnicze przed nową klęską na nie czekającą.

Wskazaniem niedomagań przy wypłacie zapomóg bezrobotnym, mówca zakończył swe przemówienie, po którym wyłonila się szersza dyskusja.

W zakończeniu uchwalono rezolucję, domagającą się od klubów posłów sejmowych interwencji u Rządu w sprawie walki z drożyzną. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Przygotowania do rozpoczęcia sezonu które nastąpią 9 września są w pełnym toku. Równocześnie odbywają się próby z „Ślubów Panielskich”, które rozpoczną jesienny sezon teatru, z „Romantycznej Nocy” Wiza-cha i z „Kłopotów Geniusza” odbywać się

Teatr Popularny w Łodzi.

GARŚC UWAG PRZED ROZPOCZĘCIEM SEZONU.

Starsze pokolenie w Łodzi pamięta świetne czasy rozwoju Teatru Popularnego, na czele którego stali kolejno Wołowski, Grubiński, Gawalówitz, Mielewski i inni. — Była to wówczas jedyna placówka kulturalna w Łodzi, aż do chwili, kiedy powstał drugi teatr o wyższym intelektualnym poziomie — Teatr Polski. Idea teatru Popularnego, teatru który spełniał swą misję kulturalną wobec najszerzych mas robotniczych — nie zaginęła. Czasy Wielkiej Wojny utrudniały sam fakt powstania nowej placówki, tembardziej, że jedyny wówczas teatr ledwo podtrzymywał swą egzystencję. Dopiero w ubiegłym roku Zrzeszenie artystów Teatr Popularny do życia powołało.

Zdając sobie sprawę z doniosłości zadania wychowawczego mas robotniczych, stojący na czele Teatru kierownicy wśród niesłychanych przeszkód i trudności stoją oto teraz przed drugim sezonem swej twórczej i owocnej pracy artystycznej. — Ze Teatr Popularny był nietylko potrzebny, ale wprost konieczny, świadczy o tem niebywała frekwencja na wszystkich niemal spektaklach.

Wysiłki artystyczne Zrzeszenia Artystów Teatru Popularnego osiągnęły swój cel.

Nadchodzący sezon zapowiada się bardzo interesująco. Przewidziany jest następujący repertuar: Na inaugurację dn. 4 września br. dana będzie

komedja Al. hr. Fredry: „Damy i Huzary“, następnie: „Chata za wsią“ Kraszewskiego; „Zaczarowane Koło“ Rydla; „Przywódca“ Krzywoszewskiego; Robert Szporn „Galicy“; „Bankructwo“ Björnsona; 2 komedji: „Oj, młody, młody“; „Wieciek i Wacek“; „Klub kawalerów“ w sztuce tej wystąpi Rozalja Bartoszevska z okazji 35-ciu letniego jubileuszu pracy scenicznej. Wodewile: „Podróż diabła na wesele“ Kurpińskiego „Polacy w Ameryce i inne.

Personel artystyczny stanowią: panie: Bartoszevska Rozalja (Teatr „Rozmaitości“ w Warszawie), Bronowska Bronisława (Łódź), Brandtówna Eugenia (Łódź) Fiszerówna Marja (Grodno) Marszycha Marja (T. M. w Bydgoszczy) Szczepańska Wanda (T. im. Bogusławskiego w Warszawie), Staniewska (Łódź), Zielińska Saba (T. M. Grodno), Zeromska Jadwiga (Katowice). — Panowie: Bielecki Marjan (reżyser T. M. w Grodnie), Bolkowski Bolesław (Katowice), Chmurkowski Feliks (Grodno) Górecki Adam (Łódź), Gałęcki Bronisław (Łódź) Kubiński Stanisław (Sosnowiec), Niedziałkowski Kazimierz (T. Praski w Warszawie), Puchalski Józef (Łódź), Pillarski Józef (Łódź), Zawieyski Jerzy (T. Kraków).

Znacznie powiększony personel artystyczny i techniczny, oraz dokonane w tym dziale ulepszenia pozwolą wróżyć Teatrowi powodzenie.

będą, z powodu chłodnych wieczorów, tylko w gmachu przy ul. Cegielnianej, w którym wre gorączkowa praca nad gruntownym odnowieniem widowni, instalacvi dekoracyjnych i elektrycznych.

Dalsze szczegóły podamy w najbliższym czasie.

— „Ptak Niebieski“.

Zycliwie przyjmowany przez prasę i publiczność egzotyczny teatr rosyjski „Ptak Niebieski“, daje jutro i dni następnych przedstawienia złożone z najlepszych numerów swego repertuaru.

W programie między innymi Burłacy, Czastuszki, „Marzenia Kinta“, „Katarynka“.

Komunikaty.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości, iż w dniu 2 września rb. (we wtorek) o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108 zwołuje „Wielki Wiec“ pracowników umysłowych z udziałem posłów Sejmowych N. P. R., P. P. S. i N. P. P. w sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i obecnej sytuacji pracowniczej.

Na wiec ten winni przybyć wszyscy bez wyjątku pracownicy biurowi, handlowi, przemysłowi i bankowi, gdyż tylko przez liczny udział w wiecu zmanifestujemy, iż stanowimy siłę z którą się trzeba liczyć

— Kursy Handlowe Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku Stowarzyszenia Handlowców Polskich prowadzić będzie roczne kursy nauk handlowych. Kursy te, mieszczące się w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej, Cegielniana 70 i zostające pod kierunkiem dyrektora p. H. Ostrowskiego mają już w Łodzi ustaloną opinię prawie jedynych kursów handlowych racjonalnie prowadzonych.

Opinia ta jest w zupełności zasłużona, gdyż Stowarzyszenie Handlowców Polskich jako idea przewodnią w prowadzeniu Kursów stawia sobie nie osiągnięcie korzyści materialnych, ale danie słuchaczom zasobu wiedzy fachowej, któraby z nich tworzyła pracowników handlowych i biurowych posiadających odpowiednią przygotowanie teoretyczne.

Najlepszym dowodem, że zamierzenia Stowarzyszenia Handlowców Polskich zostały osiągnięte i że Kursy stoją na wysokości zadania jest fakt, iż Ministerstwo W. R. i O. P. a także Magistrat m. Łodzi wzięły Kursy w swoją opiekę, udzielając im poważnych subsydjów.

Znaczący też należy, że opłaty na Kursach Stowarzyszenia Handlowców Polskich są daleko niższe w porównaniu z opłatami na innych kursach tego rodzaju.

Wykłady rozpoczynają się dnia 3 września br. o godz. 6.15 wieczorem.

— Hojny dar.

Firma „Ludwik Gajer“ ofiarowała 163 zł. na Instytut przeciwigazowy.

Ku naprawie stosunków politycznych i gospodarczych.

GŁOS ROBOTNIKA.

Pięć lat zgóra upłynęło od chwili, kiedy uzyskaliśmy wolność. W ciągu tego czasu Polska przeżywała i obecnie jeszcze przeżywa tragiczne i katastroficzne prawie koleje. Na to składają się rozmaite przyczyny: w pierwszym rzędzie ruch wyraźnie antypaństwowy skrajnych elementów wywrotowych który rym w pierwszej chwili udało się opanować rządy i ich fałszywa polityka w kierunku zbliżenia się do Niemiec. Następnie wpuszczenie do Polski ze wschodu żywiołu obcego i wrogiego, nawskroś przesłaniającego bolszewizmem.

Zbytecznie mówić tu o zbrodniczych zamachach i śmierci niewinnych ofiar (Warszawa, Kraków i inne), również zbyteczne przypominać częste wykrywanie gniazd i szpiegów komunistycznych, spiaskujących przeciwko Rzplitej, a opłacanych złotem zrabowanym z kościołów i cerkwi rosyjskich.

Cheąc uchronić państwo od tego niebezpieczeństwa i dalszych wstrząśnień, należałoby wziąć się energiczniej i radykalniej do zwalczania wrogiego elementu, gdyż dotychczasowa walka w rękawiczkach mało skutkuje, czego dowodem jest gęste rozgładzenie się i rozzuchwalenie komunizmu. Jednym z powodów na samo wspomnienie o przyszłości Polski

troška i obawa ogarniają każdego Polaka tembardziej, że w obozach politycznych występują antagonyzmy, przyczyną których są poszczególne prowodyrzy partji, mający tylko karierę na oku; gdyby nie ci ostatni, dawno nastąpiłoby pojednanie ugrupowań i wspólna ich praca dla dobra państwa.

Mam tu na myśli różnych „wściekłych ryzykantów“ i ich adjutantów, jako ludzi już umysłowo wykołejonych. Za przykład niech nam posłuży następujący fakt:

Po powrocie arcybiskupa Ciepłaka do kraju i przyjeździe do Warszawy, na przyjęcie jego zabrał się lud, aby dostojnika kościoła powitać. Nie brakło też i takich, którzy przez szacunek całowali arcybiskupa w rękę. Otóż w związku z tym faktem, były adjutant J. Piłsudskiego p. Wieniawa-Długoszewski wystąpił z ostrą krytyką i naigraniem się, uważając widocznie, że całowanie biskupa w rękę jest kompromitacją, ale zato całowanie rabina w rękę przez b. Naczelnika Państwa, to nie jest kompromitacją. Widać z tego, że J. Piłsudski wcale nie ukrywa swoich przekonań w stosunku do kleru katolickiego, ale odkrył swoją przybić wobec opinji publicznej i tej części społeczeństwa, która dotąd wierzyła w jego idee. Niech na powyższy fakt, jak zresztą i na inne zwróca uwagę również i ci członkowie PPS-nej, w których poczucie Polaków dotąd nie wymarło, a którzy, spodziewam się, wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje i kompromitujących partję prowodyrów usuną albo sami z niej wystąpią.

Również jedną z najbardziej piekących kwestji jest kryzys przemysłowy.

Chwilę tę pracodawcy a raczej fabrykanci chcą wykorzystać dla zwalczania praw socjalnych. Panowie ci, przyzwyczajeni do zysków nadmiernych, nie zadawalniali się mniejszym zarobkiem i solą w oku są im święta katolickie, 8-mio godzinny dzień pracy i urlopy, na które już robią zamach i w środkach do walki z robotnikami nie przebierają. Tymczasem sami u siebie zaprowadzają gospodarkę biurokratyczną. Często naprzykład tak bywa, że na kilkunastu robotników jest 2 lub 3 inżynierów drogo opłacanych, kilku urzędników i majstrów, co przecieżył pozytywnie nie przynosi a na domiar złego, techniczne urządzenia pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Ale panowie przemysłowcy tego nie widzą, tylko kosztem robotników chcą przemysł podnieść do najwyższego poziomu, co jest niesłusznem i błędnem z ich strony mniemaniem. I dlatego należałoby przystąpić do gruntownej reorganizacji w kierunku udoskonalenia techniki i usunięcia zbytecznego personelu, a wtedy nie będzie utyskiwać, że „trzeba dłużej pracować“ albo „konkurencji się nie wytrzyma“

Gdybyśmy nawet czas pracy przedłużyli, nie uchronilibyśmy nas od konkurencji z zagranicą, na dowód czego przypominę czas przedwojenny, kiedy pracowaliśmy 10 godzin, zagranicą również 10 a pomimo to zagraniczne towary sprowadzane do Polski, nawet po opłaceniu cła były tańsze niż u nas. Tyle o przemysle.

Na zakończenie wyrażam nadzieję, iż krótkie te słowa moje nie będą tylko głosem wołającego na puszczy, ale będą naprawdę wzięte pod uwagę i rozpatrzone nietylko przez osoby przychylnie robotnikom, ale nawet przeciwnie. Na widok bowiem niebezpieczeństwa, grożącego nam ze wszech stron wszyst-

kie ugrupowania polityczne nietylko na terenie sejmowym ale i w całej Polsce podać sobie wreszcie powinny dłonie i jak w 1920 r. stanąć do pracy dla ogólnego dobra Rzeczypospolitej.

Jan Perzyński.

Do rzemieślników chrześcijan m. Łodzi.

Powojenne stosunki w Polsce, ciągły spadek waluty i brak należytego taniego kredytu, dał się w pierwszym rzędzie dotkliwie odczuć rzemieślnikom polskim.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ chcąc temu zaradzić i przyjść z pomocą swym członkom jak również szerszemu ogółowi rzemieślniczemu założyła przed dwoma laty Udziałowy Bank Rzemieślniczy.

Obecnie po zaprowadzeniu zdrowej waluty, po częściowym umocnieniu stosunków gospodarczych, okazało się, że pomocą dla rzemieślnika jak obecnie tak i na przyszłość może być tylko Akcyjny Bank Rzemieślniczy z działalnością na całą Rzeczpospolitą Polską. To też wychodząc z tego założenia, że kryzys obecny jeszcze się nie skończył i prawdopodobnie trwać będzie jeszcze czas dłuższy, rzemieślnik polski może się znaleźć w bardzo ciężkich warunkach ekonomicznych. Dlatego musimy stworzyć taką instytucję, która by pomogła nie tylko przetrwać ten kryzys, lecz wyzwoli rzemieślnika jako już wyżej wspomnieliśmy własny Akcyjny Bank Rzemieślniczy.

Zadaniem tego Banku będzie w pierwszym rzędzie udzielanie rzemieślnikom na najdogodniejszych warunkach taniego kredytu, dostarczenie tanich surowców, narzędzi, maszyn, opału i tp.

Na odbytych w „Resursie“ Ogólnem zebraniu w dniu 26 sierpnia br. wybraną została Komisja Organizacyjna, która wraz z Zarządem „Resursy“ ma w najbliższym czasie powołać do życia Akcyjny Bank Rzemieślniczy.

Jednakże w tak ważnych i decydujących poręczyniach potrzebnem jest poparcie ogółu rzemieślników i dlatego też Komisja Organizacyjna zwraca się do wszystkich panów Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi, w ich własnym dobrze zrozumiałym interesie — aby bez zwłoki zapisywali się na członków tegoż Banku.

Prezydjum Komisji Organizacyjnej:

- (—) K. Chańczyński
- (—) W. Wagner
- (—) W. Erciński
- (—) M. Nitecki

Informacyj udziela się i zapisy przyjmuje od godz. 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej w biurze „Resursy“ — od 8-ej do 10-ej wieczór w lokalu Klubowym tamże, oraz w banku W. P. Ekersdorfa ul. Piotrkowska Nr. 102.

Z okolic m. Łodzi.

(koresp. własna).

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak mało musi być praca na niwie społecznej wśród ludu wiejskiego, gdy z „kagańcem oświaty“ i kultury idziemy ku niemu i...

cem goracem tulimy do siebie; lecz i nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie uznanie w razię należy tym, którzy w tej pracy nie ustają, w tej pracy cichej może ale podniosłej i którzy, bez szumu, hałasu kładą podwaliny pod lepsze jutro w Polsce.

W tej chwili mam na myśli parafię Skuszewo, pow. brzezińskiego, gdzie ks. prob. Pilich oraz pobliskie ziemiaństwo, nieustrudzenie wypleniają chwasty, które obrosły niewspółmiernie okoliczne wsie, zaszczyplając w lud dogmaty prawdy i piękna. I dziś już praca wyteżona wspomnianych osób wydaje dodatnie owoce, bo niezadługo parafia Skuszewo cieszyć się będzie własnym „Domem Ludowym”, pomnikiem niezapomnianym, który powstanie z funduszków na ten cel zebranych przy pomocy często urządzanych zabaw godziwych i przedstawień amatorskich.

Jedno z takich przedstawień amatorskich (aby przyspieszyć budowę „Domu Ludowego”) odbyło się w d. 24 bm. Na program przedstawienia złożyły się: część koncertowa i jednoaktowa komedyjka. Wykonanie wypadło zdumiewająco i dodatnio finansowo wspomogło kasę.

Z pośród osób ze sfer ziemiańskich i inteligencji biorących czynny udział w części koncertowej wyróżnić należy: pannę Zdzitowiecką — śpiew przy akompaniamencie, pannę Bacewiczównę — skrzypce, p. B. Słusarską, p. Majównę oraz pp. Walewskiego — monolog, Zdzitowieckiego i Ewierczyńskiego.

Więc na prowincji praca wrze i może za przykładem Skuszewa poszły by i inne parafie? Do szeregu!

Lucjan Orlik T.

Teatr Miejski Cegieln. 63.

Jutro poniedziałek,

pierwszy występ

stynnego rosyjsk. teatru artystycznego

PTAK NIEBIESKI

(SINIAJA PTICA)

pod dyrekcją J. Juźnego.

W programie między innymi:

Burłacy, Katarynka, Człstuszk, Rosyjska zabawa, Marzenia Kinta, Pieśni błazna, Dobosza swego wezwiał król...

Kasa czynna od 11—2 i 5—9 w. 2915

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w dzienniku „Express”, z dnia 29 bieżącego miesiąca artykułu „Ogłoszenia czy telefony” mylnie informującego o nowym wydawnictwie spisu abonentów łódzkiej sieci telefonów, uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o poinformowanie czytelników w swoim po czytym dzienniku o rzeczywistym stanie rzeczy.

W czerwcu rb. powiadomiliśmy wszystkich naszych abonentów przez rozesłanie prospektu „Reklamy Polskiej”, że nowa książka telefonów m. Łodzi na r. 1924-5 ukaże

się we wrześniu roku bieżącego. Wskutek rozłożenia robót w ten sposób, że obecnie w miesiącach letnich jesteśmy w stanie w kilku dzielnicach miasta zakończyć rozbudowę podziemnej sieci telefonicznej, a przez to samo przyjąć i pomieścić w spisie większą ilość nowo-zainstalowanych abonentów, termin powyższy ukazania się nowego wydawnictwa w końcu września ustaliliśmy jako najodpowiedniejszy i najwięcej celowy. Umieszczenie w drugiej nieoficjalnej części książki spisu według branż i zawodów oraz ogłoszeń, nie może wpłynąć na przedłużenie ustalonego terminu ukazania się spisu.

W obecnej chwili robione są korekty częściowo już złożonego tekstu.

Dziękując z góry Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania ustaliliśmy.

Z poważaniem.

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH
J. Ulewski.

Składajcie datki na „Instytut przeciwwgazowy”.

Na początku roku szkolnego

radzimy odwiedzić firmę Szmehel i Rożner, Łódź, Piotrkowska 100 i 180 tam się sprzedaje

Ubranka uczniowskie tylko z mocnych towarów po cenach umiarkowanych. 2951-1

PARASITOS!

Ze wszystkich pasożytów najbardziej dokuczliwymi są płaskwy, których pozbyć się można, stosując jedyny w tym rodzaju środek-płyn „PARASITOS”. Środek ten nie tylko momentalnie zabija płaskwy, ale równocześnie niszczy ich zarodki, chroniąc w ten sposób od powtórzenia ich.

PARASITOS różni się tem od podobnego rodzaju mało wartościowych środków, że, prócz swoich wybitnych własności, niszczących płaskwy i ich zarodki, nie plami, nie niszczy przedmiotów i nie pozostawia po sobie żadnej woni.

PARASITOS jest do nabycia we wszystkich skl. aptecznych aptekach i składach farb.

Na raty!

Meble tanie i modne wykonujemy w naszym zakładzie. Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Zakład Stolarski, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Ryнку, 2897-3

LICYTACJA.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 55 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 9 września 1924 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej № 27, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Grinberg i Grinstein”, oszacowanych na Zł. 215, składających się z 2-ech sztuk towaru wełnianego „Nupe angielskie” metrów 35, sztuki bostonu metrów 30, sztuki towaru „Ulster” metrów 25, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska 225.)

Łódź, dnia 18 sierpnia 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi.
(—) Dr. ED. GEBARTOWSKI
Komisarz.

Dzielny, starszy krawiec,

umiejący przykroić konfekcję męską i zdolny na poprawki potrzebny na stałe od zaraz

Kartownia Włókiennicza „Ziempol”, Sp. Akc.
Piotrkowska III, 2913

Poszukuje pokoju

z kuchnią ewentualnie jednego pokoju. Cena obojętna. Oferty do Rozwoju pod „A. O.” 5150-1

Sprzedam

tanio maszynę do szycia. Główna Nr. 9, m. 20. 3152

Oficer

kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Oferty do Rozwoju dla „Knt. M. K.” 3158

Potrzebna nauczycielka

na wyjazd niedaleko Łodzi do przyotowania aczeniew piątej klasy gimnazjum p. Miklaszewskiej. Oferty składać: Zachodnia 51, L. Micherski. 5156-2

Domek

do sprzedania

drewniany, z wolnymi mieszkaniami. Lewa, Kielma 9, (Bałuty) 3124-1

Urzednikom na raty!

Materiały na palta, garnitury, kostjumy, mundurki szkolne, suknie i t. p. na życzenie z nasycieniem, tądzież i obuwia sprzedanie „Glob”. Piotrkowska 79.

Na wypłatę!

torbki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę 2724

Piotr Chari
Piotrkowska 37, w podwórzu

MUZYKI

ardownie udzielam. Na skrzypcach, mandolinie i fortepianie oraz teorii muzycznej. Nauka indywidualna, amatorom systemem skróconym. Ul. Gdańska 76, m. 10, I piętro lub ul. Piotrkowska 255, m. 85. 3142-5

Robotnicy - ce

do maszyn pończosznich (amerykanek) jak również szpularki mogą się zgłosić do fabryki kl. Litrowskiego, Pomorska 58. 3148-1

Krawiec Męski

przyjmuje wszelkie obetalunki garnitur 20 Złoty, palto 15. Wykończenie solidne. Wrzesnieńska 5, Błaszczak. 3180-1

Krawcy

damscy potrzebni. Karła № 20 m. 11. Drabikowski. 3164-1

Karety

landa amerykańska do wynajęcia. Cegielniana 62. Telefon 27-88. 2940/3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45-2892

Dr. med.

Mieczysław Kołodzki

pow. 6011.

Choroby wewnętrzne

Ul. Zielona № 32
Przyjmuje od 6-7 i w Leczni-
cy przy ul. Zachodniej 27 od
12-1-jej. 3094-6

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Kilńskiego 143, trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9 w. Panna 4-5. 2836

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęcia od 9-11 i od
5-7 i pół. Panna od 5-6. 2825a

Gospodyni

młoda, inteligentna, z 6-ęcio letnią praktyką, znająca się na kuchni i gospodarstwie rolnem przyjmie posadę w mieście lub na wyjazd. Oferty pod „Dzielnia” w administracji. 3116

Ważne dla pp. Oficerów

Przyjmujemy zamówienia na buty, wykonanie wykwinne, gwarancja za dopasowanie. Ceny bardzo przystępne. Magazyn Obuwia, B. cia Gąsiorowscy, Łódź ul. Gubernatorska 32. 3124

Do sprzedania

plac 40x106 z łaskiem w Langówe. Wiadomość: Hajzlera 17, przed Julianowem, u gospodarza. 3162

Restauracja „SAVOY”

Wejście bezpłatne!

Dziś ostatni dzień programu!

2819

Jutro, w poniedziałek zupełnie nowy program z udziałem następujących pierwszorzędnych sił artystycznych

REDEEN

król humorystów polskich.

Lovy Leasters, ekscentryczne trio taneczne.
Klingierówna - pieśniarka.

Lory and Tommy, tańce salonowe.

Paszkowska tan- cerka Fea Kweth Duo duet taneczny.

W Instytucie Muzyczno-Dramatycznym, Andrzeja 33,

lekcje rozpoczynają się 1-go września.

Nowi uczniowie i uczennice od 8 do 30 lat, wyłącznie **chrześcijanie**, przyjmowani są codziennie między godz. 4 a 7 pp.

Nauka udzielana jest na **wszelkiego rodzaju instrumentach** w godzinach dowolnych od 8 rano do 10 wiecz. Oprócz gry wykładana bywa i wiedza teoretyczna.

Osoby, nie posiadające fortepianu, instrumentów smyczkowych, dętych i innych mogą odbywać **ćwiczenia w Instytucie**.

Od kandydatów na **artystów teatralnych** wymagana jest matura, a w razie braku takowej — znajomość języka polskiego i historii w zakresie 8 klas szkoły średniej.

Instytut angażuje profesorów tylko z wyższym wykształceniem muzycznym i dramatycznym.

Instytut protektoratów żadnych nie uznaje, a zwierzchni nadzór nad nim należy jedynie do Ministerstwa W. R. i O. P.

315

Dyrektor Instytutu: Stefan Anglik;

Urzędnikom Państwowym na długoterminowe spłaty

— poleca —
najwytworniejsze materiały firm zagranicznych
Skład Sukna

Wisznia, Ochrymski i Wilużański

Łódź, Al. Kościuszki 41.

2917—

Szkoło okienne!

matowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p. Szkoło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysty, pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne. Dżamenty do cięcia szkła. **Litery szklane** do okien wystawowych. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17.

2

Kawaler lat 28,

przystojny, prawego charakteru na państwowej posadzie posiadający 2 pokoje z kuchnią, poszukuje tą drogą panny lub wdowy, sympatycznej przystojnej, łagodnego charakteru z inteligentnej rodziny. Cel matrymonialny. Zgłoszenia listowne możliwe z fotografią pod „J. W.” (3188)

nie kupuj tandety, korzystaj z okazji!

Meble na raty,

gwarancja 5-cio letnia odświeżanie, wszelkie zamiany. Zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 3144—1

Wemę chłopca

na własność niechrzonego od 2-eh do 4-eh miesięcy. Oferty proszę składać do Rozwoja pod „Chłopiec” 2982—5

koszule 2544
w wielkim wyborze KOŁNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 98.



Wielki wybór!
Geny znacznie niższe!

Zegary ściennie najrozmaitszych fasonów pierwszorzędných fabryk poleca po cenach konkurencyjnych

Zakład Zegarmistrzowski

Targi Rzemieślnicze

73 Al. Kościuszki 73 2809

W poniedziałek, dnia 1 września r. b. o godzinie 7-ej wieczorem, w domu cyklistów, przy ul. Przejazd 7, odbędzie się

398 Sesja Kwartalna

Urząd Starszych

Zgromadzenia Majstrów Tkackich m. Łodzi.

2837—

Ładna posesja

do sprzedania. Dwa domy murowane, stodoła, chlewik duży ogród owoc, nowy płot na jednej morgu, do tego 3 morgi ziemi pszennej. Tramwaj dojazdowy, światło elektryczne. Cena 30,000 złotych. Może być zaraz wolne z meblami lub bez. Dalsze informacje Pabjanice, Skrzynka pocztowa 24. 3120—1

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

napędzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163.

Karsy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe. **Ab szycia** dectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 140—

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hęto grafji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8. obok poczty. 2916

Ważne dla urzędników i kolejarzy!

Na raty!

Bielżniane towary i ws. manufaktury 2901
„Wygoda” Kostantynowska Nr. 8, (w podwórzu)

Dyrekcja Szkoły Handl. Łódzk. T-wa Szerzenia Wiedzy Handl.

(Gdańska 45.)

podaje do wiadomości rodziców, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1 września r. b.

Podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa szczepienia ospy, przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od godz. 10 do 1 p.

2785

Dyrektor Szkoły (—) Roman Tulin.

W Gimnazjum Humanistycznym C. Waszczyńskiej

Zielona 15.

Egzaminy wstępne po wakacjach rozpoczną się 2-go września r. b.

Kancelaria przyjmuje zapisy od dnia 25 sierpnia codziennie. 2894—7

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzynie cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, stojdu i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych. 2927a

Dyrekcja Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej

w Łodzi, ul. św. Karola 20.

przyjmie jeszcze na dział kamaszniczy uczennice z ukończoną przynajmniej IV-tą klasą szkoły powszechnej, Zapisy w kancelarii Szkoły od g. 9 — 2 ej. 3130

VIII kl. Gimnazjum Humanistyczne Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1 września o godz. 4-iej po poł.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 10 do 1 w południe.

Porzątek lekcji 1-go września. 2769-8

Sprzedaz szyb okiennych

po cenach konkurencyjnych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

ul. W. 14

685-

Znana przez wiele prac. ma

szyci, chryć i kostjumów damskich K. Drabikowskiego

obecnie ulica Karola 20, m. 11

Przy nadchodzącym sezonie przyjmują zamówienia z własnych i domowych materiałów. 3044

Tanie źródło!

2a13

Są do nabycia instrumenty muzyczne po cenach niższych: skrzypce, mandoliny, gitary i t. p. także przyjmując i reperacje. Feliks Ciszek, ul. Rzgowska 46.

Wspólnika

poszukuje do tkalni ręcznej złożonej z 15-a warsztatów różnej szerokości. Of. sub „15” do Rozwoju. 3128—2

Trzeci potrzebny ożeladnik kowalski na stałą robotę, który ukończył służbę wojskową. Małżeństwo nie wykluczone. Wiadomość: wieś Gązów (kuźnia gm. Gospodarz pow. Łódzki. 4118—2

Uczniów

zamożnych rodziców przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ulica Sienkiewicza Nr 79, m. 7, 1-sze piętro. 3110—1

Choroby pierśno- wo, kaszel, duszność, usuwają: Balsam, Thio kolan Age i Balsam Thio kolan Age z pytyną z marką kogut A. Gąseckiego. używane za por. dą lekarza. Sprzedają apteki i Składy Apteczne. 3076—



2 pokoje z kuchnią, poszukuję od zaraz

Szegółowe zgłoszenia do administracji „Rozwoju” sub „Technik 4196” 3052-8

Do sprzedania:

Piła taśmowa (Andrega) Dryczka używana, wóz ciężarowy parokony, kilkanaście wozów nowych nie kutych urządzenie sklepowe i okna. Wiadomość: Poprzeczna 11, przy Rzgowskiej. 3056-12

Ogrodnik

z dla oletnią praktyką w kraju i zagranicą. Specjalność: wazrywnictwo i prowadzenie szkółek owocowych i ozdobnych, pragnie objąć posadę w mieście lub na prowincji. Oferty do Rozwoju pod „S. M.” 3092—

2 pokoje z kuchnią

z wygodami poszukuje w okolicach Główniej, Nawrot, Kilińskiego Oferty z warunkami pod „T. U.” zaraz składać do admin. 3098—3

Polska konkurencja obuwia



„Swoj do Swego”

Błażejczyk i Gordoni

w Łodzi ul. Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Czerwone szyldy.

Sprzedaz na raty i za gotówkę.

Wnet Izraela pejsate syny
Zabiorą swoje Rywki i Sury
I z Polski ruszą do Palestyny,
Hen za dziesiąte pojadą góry—
Kiedy się Polak sądzić nauczy,
Ze żyd się jego krwawicą tuczy.

Gdy każdy Polak wreszcie zrozumie—
Gdy się na poziom krytyki wzbije,
Ze żyd pracować ciężko nie umie,
I tylko z jego pracy wciąż żyje—
Wtedy to żydom wnet przędzą miny
I muszą jechać do Palestyny.

Wnet grunt się żydom z pod nóg usunie,
Gdy „swoj do swego pojdzie po swoje”
Wtedy spostrzegą żydzi — walkonie,
Ze zgina skoro zmądrzeli „goje”
I choć nieradzi — z polskiej krainy
Pojadą równie do Palestyny

UWAGA: Obstalunki z własnego i powierzonego towaru wykonywa się we własnych pracowniach w ciągu 4-ch dni. 2877-3

Dwóch pokoi

z meblami lub bez w śródmieściu poszukuje inżynier od zaraz. Pożądane przy rodzinie. Oferty składać do „Rozwoju” pod „Korwin”. 5124—5

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120

Lekcje 1 września. Zapisy od 10 do 5-iej. Niezamówione pilne uczennice otrzymają ulgi waisowe. 2881

Spólnika

3086-

większym kapitałem do dobrze prosperującego interesu pierwszorzędnym lokalu w branży jedwabnej, poszukuje. Oferty składać do Rozwoju pod „Jedwab”

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska 70 209,

przyjmuje zapisy uczennic codziennie od godz. 10-iej do 1-iej. Egzaminy dla nowostępujących rozpoczną się 30 sierpnia lekcje 1-go września. 2861—7

